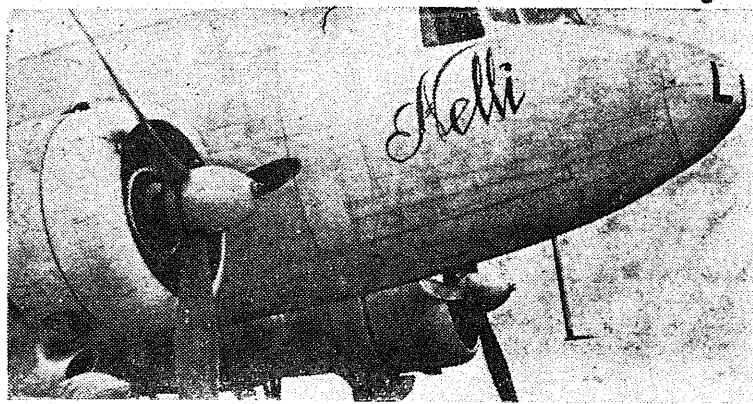


Od 10 września nad kominami fabryk łódzkich zaczęły się ukazywać samoloty.

Łódź włączona została do linii komunikacji lotniczej „Łoś”. Codziennie przylatuje do Łodzi samolot z Warszawy, by po kilkumiesięcznym postojem odlecieć do Gdańska. Po trzech godzinach stajemy Douglas znów przylatuje nad Łodzią, udając się do Warszawy.



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II Łódź, niedziela 22 września 1946 r. Nr. 261 (448)

XI sesja Krajowej Rady Narodowej

Podniesienie stopy życiowej wyżej niż przed wojną — myślą przewodnią planu 3-letniego

Exposé ministra Przemysłu H. Minca na plenum KRN

Wysoka Izbo! Rząd przedkłada dziś Krajowej Radzie Narodowej projekt uchwały w sprawie narodowych planów gospodarczych i planu odbudowy gospodarczej w okresie od 1 stycznia 1946 r. do 31 grudnia 1949 r.

Jak widać z tytułu projektu uchwały, chodzi o sprawę przekraczającą swoją wagą okres najbliższych 3 lat. — chodzi o stwierdzenie, że sytuacja dojrzała do pełnej realizacji systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim — chodzi o ustalenie za sad działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach narodowych planów gospodarczych.

Zgłoszony projekt uchwały jest logicznym wynikiem tych głębokich reform gospodarczych i społecznych, które dokonane zostały w Polsce. Bez tych reform wszelkie próby planowania byłyby z góry skazane na niepowodzenie i zawisły w powietrzu, tak jak zawisły w powietrzu i spaliły się na panewce in tersufające, ale żalosne w swojej bezradności i niemocy próby planowania w okresie Polski przedwrześniowej.

Usunięcie elementów wstecznych

Przeto aby planować w założonym i pożądanym kierunku rozwój gospodarstwa narodowego i po to, żeby tym gospodarstwem planowo kierować, trzeba po pierwsze, żeby nie było w gospodarstwie narodowym silnych ośrodków, przeciwnych w samym swoim założeniu, w samej swojej naturze planowane mu działaniu gospodarczemu w interesie narodu.

Trzeba innymi słowy, żeby nie było w gospodarce narodowej obszarów i wielkich kapitalistów, trustów i karteli, potężnych banków prywatnych i dominacji kapitału zagranicznego.

To zadanie zostało w Polsce chlubnie wykonane przez szerokie masy pracujące, które zmiotły obszarników i wielkich kapitalistów.

Oto dlaczego zgłoszona dziś uchwała z dnia 21 września przychodzi jako dalszy ciąg dekretu o reformie rolnej i ustawy o unarodowieniu przemysłu.

Uchwała z dnia 21 września nabiera zasadniczego ustrojowego znaczenia i jest podstawowym ogniwem szeregu aktów prawnych, określających zarys modelu gospodarczego i społecznego nowej Polski.

Jak wiadomo, model gospodarczy nowej Polski przyjęto dzielić na trzy podstawowe sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny.

Praktyka „planów odcinkowych” wytrzymała próbę życia

Następne pytanie, które przy rozważaniu ogólnych zasad młogłoby się nasuwać, jest to pytanie, które moglibyśmy sformułować w następujący sposób: dlaczego, skoro obszarnicy zostali usunięci z życia polskiego już przed dwoma laty, dlaczego, skoro kapitalistów w życiu polskim nie ma już dość dawno, dlaczego, skoro mija już prawie rok o uchwalonej ustawie o nacjonalizacji, dlaczego dopiero teraz rząd przychodzi przez KRN z projek-

ktami dotyczącymi podstawowych koncepcji planowania? Plan nie mógł powstać nagle i w sposób niespodziewany. Plan nie mógł być oderwany od długich przygotowań teoretycznych i praktycznych.

Wytyczne planu ogólnego poprzedziła długa praktyka planów odcinkowych. Pierwszym takim planem była uchwała Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 r., która wyznaczała podstawowe liczby produkcyjne dla kluczowego przemysłu polskiego — przemysłu węglowego. Dla przemysłów podległych min. przemysłu — I kwartał 1945 r. przeszedł już jako kwartał planowania. Najpierw plan obejmował tylko zagadnienie produkcji i zatrudnienia, następnie został rozszerzony na zagadnienia zaopatrzenia surowcowego i technicznego. W II półroczu 1945 r. — do zakresu planowania przemysłowego wchodziły już koszty własne i główne rudymenty planu gospodarczego i finansowego.

Równoległe do odcinkowych planów w przemyśle, rozwijają się odcinkowe plany innych resortów, w pierwszym rzędzie plan przewozów min. komunikacji. Powstał plan odbudowy portów. Powstał plan osiedlenia i odbudowy przemysłu na ziemiach zachodnich. Powstały plany akcji siewnej i żniwnej. Powstał też go lata pierwszy w historii naszego planowania plan zbytu produkcji przemysłowej, skierowanej na wieś powstały latem i jesienią tego roku pierwsze plany dostaw artykułów rolniczych przez państwo na drodze funduszu aprowizacyjnego. Został przyjęty plan inwestycji 9-cio miesięczny. Powstał i urzeczywistnił się plan rozbudowy sieci spółdzielczej.

Mamy więc do czynienia z narastającą masą planów odcinkowych różnej precyzji i różnego czasu, ogarniającą teren za terenem. Ten okres od 1 kwietnia 1945 r. do pierwszego planu przemysłu węglowego po dziś dzień — był to okres masowej szkoły planowania, masowej nauki planowania.

Przechodząc do planu 3-letniego trzeba stwierdzić, że stawia on sobie za zadanie osiągnięcie w r. 1946 produkcji na głowę ludności we wskaźniku 110, w stosunku do okresu przedwojennego. Ma to dać w rezultacie konsumpcję żywnościową w wysokości 3.950 kalorii średnio, co oznacza niewielkie polepszenie w stosunku do stanu obecnego.



Kabina jednego z samolotów pasażerskich, kursujących między Łodzią a Warszawą „Nelli”, bo tak brzmi nazwa samolotu.

Start do planu 3-letniego

W zakresie konsumpcji dóbr przemysłowych plan stawia sobie za zadanie osiągnięcie w 1949 r. wskaźnika na głowę ludności w wysokości 120 proc. Jeżeli chodzi o poszczególne artykuły, to produkcja będzie się rozwijała w sposób następujący: W tkaninach bawełnianych 103 proc., w tkaninach wełnianych 200

proc. w tkaninach jedwabnych dojdzie do 116 proc., w skórze dojdzie do 90 proc., w papierosach dojdzie do wysokości 257 proc. To znaczy dwa razy tyle, niż obecnie w tkaninach bawełnianych, 3 razy tyle w tkaninach wełnianych, 2 i pół razy tyle w skórze i prawie 4 razy tyle w papierosach.

Do czego dąży plan w najgrubszym skrócie? Dąży on do tego, aby w roku 1949 było dość jedzenia,

dość ubrania, dość bielizny, dość obuwia dość tytoniu.

Plan wychodzący z realnej rzeczywistości, nie stawia przed sobą jeszcze zagadnienia pełnego rozwiązania kwestii mieszkaniowej.

Jeżeli byśmy chcieli ująć w jakim jednym sloganie te naszą trylną, to musielibyśmy powiedzieć, że nie będzie to jeszcze trzylatka mieszkaniowa, ale będzie to już trzylatka sytości.

Wallace ustąpił, ale będzie walczył o pokój

WASZYNGTON, 21.9 (API). — Wczoraj w nocy dymisjonowany minister handlu Wallace wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że nie nadużyje wolności, jakiej udzielił mu prezydent USA i nie powie nic takiego, co by miało wpływ na powodzenie paryskiej Konferencji Pokojowej. „Powodzenie lub niepowodzenie amerykańskiej polityki zagranicznej — powiedział Wallace — oznacza różnicę między życiem i śmiercią cywilizacji.”

Stwierdzając, że wokół jego mowy powstało nieporozumienie, Wallace podkreślił, że popiera zasadę jednego świata.

Jak wiadomo, w mowie swej Wallace podkreślił, iż lepsze są dwa światy, niż żaden. „Wygranie pokoju — powiedział Wallace — jest ważniejsze, niż wyśokie stanowisko państwowe, — jest ważniejsze, niż polityka partyjna. Możemy utrzymać pokój tylko w jednym świecie.”

Chciałbym podkreślić, że występuje przeciwko wszelkim imperializmom i agresji niezależnie od pochodzenia.

Oświadczając, że wszelka polityka opiera się na zaufaniu i woli narodu, który kształtuje ją w pełnej i wolnej debacie, Wallace podkreślił:

„W debatach tych musimy respektować prawa i interesy innych narodów, tak, jak oczekujemy, że będą one respektowały nasze własne prawa. Zależnie od tego jak kształtujemy te wypadki, zdecydują one nie tylko, czy będziemy żyć w jednym świecie czy też w 2-ach, lecz także, czy będziemy żyć w ogóle.”

Wallace wypowiedział się za koncepcją jednego świata stwierdził jednak, że „jakkolwiek regiona-

lizm byłby konieczny dla zamknięcia form światorealiów politycznych i gospodarczych, musimy wziąć pod uwagę prawa małych narodów, jak to uczyniono na zachodzie w ramach rooseveltowskiej polityki dobrego sąsiedztwa.

Wallace jednocześnie podkreślił, że obecna polityka St. Zjednoczonych nie uznaje, zdaniem jego, podstawowych faktów realnych, które doprowadziły do drugiej wojny światowej i obecnie grożą wojną — tym razem atomową.

Wallace zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że będzie w dalszym ciągu walczył o pokój.

Churchill stara się zgrupować wszystkie narody Zachodu przeciw ZSRR

PARYŻ, 21.9 (API) — Komentując ostatnie oświadczenie Churchilla w Zurychu — Emile Bure w dzienniku „L'Ordre” pisze, że zarówno w przemówieniu amerykań-

skim jak i szwajcarskim Churchill nie zmienił uczuć. Wyraża je on najpierw jako desperacyjny nacjonalista a potem jako zatwardziały konserwatysta.

Churchill stara się zgrupować przeciwko ZSRR wszystkie narody Zachodu. Zgrupowanie to — stwierdza ironicznie Bure — byłoby oczywiście imponujące, gdyby koncentrowało się dokoła Niemiec i Francji, pogodzonych odtąd wzniosłą działalnością i bezgranicznym poświęceniem dla Anglii. Na szczęście realizacja tego leży w sferze niemożliwości i gdyby kiedykolwiek z niej wyszła Anglia — nie cieszyłaby się tym długo, — pokonawszy Francję, gdyż Niemcy pokłębłyby wkrótce i Anglię i zrealizowałyby wreszcie swój sen o panowaniu nad światem.

Antysowiectyzm nie będzie mógł nigdy służyć za podstawę nigdy służyć za podstawę poważniejszej polityki zagranicznej.

Marszałek Rola-Żymierski będzie gościem na uroczystości promocji podchorążych Centr. Szkoły Oficerów Pol.-Wychow. w Łodzi

Program uroczystości

Uroczystość promocji, jak już donosiliśmy zaszczyli swoją obecnością Marszałek Rola-Żymierski.

Program uroczystości zapowiada się następująco:

Godz. 10 — zbiórka organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych ze sztandarami na Placu Wojskowego Klubu Sportowego przy Placu 9-go Maja (dojazd tramwajem nr 7).

Godz. 11 — uroczyste powitanie Marszałka Żymierskiego.

Godz. 11.15 — uroczysta promocja wychowanków Centralnej Szkoły Oficerów Pol.-Wych.

Godz. 12.45 — przemówienie Marszałka Żymierskiego.

Godz. 13.15 — wymarsz jednostek WP oraz delegacji i pocztów sztandarowych ulicami: 6-go Sierpnia, Alejami Kościuszki, Baniarskiego do Piotrkowskiej.

Godz. 14.30 — defilada przed Marszałkiem.

Rozwiązanie defilady nastąpi na Placu Wolności.

Komitet Obywatelski Przyjęcia Marszałka Polski wzywa całe społeczeństwo Łodzi do masowego udziału w uroczystej promocji i defiladzie.

Mowa Churchilla znów bez wiedzy rządu angielskiego

LONDYN, 21.9 (API) — W odpowiedzi na pytanie dziennikarza — rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski nie był poinformowany o mowie wygłoszonej przez Windsona Churchilla w Zurychu.

Robotnicy amerykańscy pomagają Polsce

Bawiący w Warszawie przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych OJO, Anthony Luchek u dzielił redakcji „Robotnika“ wywiadu, w którym między in. oświadcza:

— To co zobaczyłem w Warszawie wie świadczy o wielkim wysiłku polskiej klasy pracującej. Zrobiliście bardzo dużo, — więcej, niżeli się spodziewałem. Potrzeby wasze są duże. W pierwszym rzędzie wyczerpały się wasze zapasy i trzeba je zastąpić nowymi. Urządzenia techniczne, jakimi się posługujecie, jak i maszyny, nie nadają się więcej do użytku. Ponadto z problemów, które was gnębią, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa dzieci, które stracili rodziców, następnie sprawa reparań, inwalidów i szkolenia zawodowego. CIO chce wam pomóc w rozwiązaniu tych wszystkich problemów“.

I dalej:
Dotychczas CIO przeznaczyło dla Polski 100.000 dolarów. Za te pieniądze zakupiono już najrozmaitsze rzeczy jak kółka, lekarstwa, narzędzia i odzież. Część tych rzeczy nadeszła już do Polski. Nie długo nadejdzie i reszta“.

— My nie oczekujemy żadnego rewanżu — mówi tow. Luchek — to nie wy jesteście naszymi dłużnikami, tylko my waszymi. Nigdy nie zapomnimy polskiej klasie pracującej krwi przelanej w walce o demokrację, w walce z międzynarodowym faszyzmem. To my wam jesteśmy wdzięczni i chcemy widzieć polską klasę robotniczą w pełnym rozkwicie.“

Obrońcom Niemców odpowiemy

Wzmocnionym wysiłkiem

w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich
(Przemówienie ob. Kazimierza Mijała w debacie budżetowej KRN)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obóz demokracji ludowej, którego podstawą i wytyczną działania była i jest nadal droga nakreślona Manifestem Lipcowym — mimo zniszczeń i ruiny pozostawionych nam w spadku po okupacji hitlerowskiej, w obliczu wydawało by się nierozwiązalnych problemów, które stanęły przed nim w wyzwolonej Ojczyźnie — uporał się w dużej mierze z tymi trudnościami i w niespełna półtora roku przedłożył KRN budżet państwa i plan inwestycyjny na rok 1946 do zatwierdzenia, to należy uznać to za **bardzo poważne osiągnięcie Rządu** z którego cały kraj i naród może być dumny.

Budżet i plan inwestycyjny z niewielkim niedoborem, przedłożony przez rząd w drugim roku istnienia trzeciej Rzeczypospolitej do zatwierdzenia KRN — to niewątpliwy sukces polityczny, to niewątpliwy olbrzymi krok ku pełnej stabilizacji demokracji ludowej w Polsce. Sukces ten mógł być, zdaniem naszego klubu, osiągnięty tylko dzięki temu, że podstawą i

myślą przewodnią działalności rządu jest zjednoczenie całego narodu polskiego w pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

że oparciem tego rządu i jego siłą decydującą było oparcie o masy ludowe, o zjednoczoną w jednolitym froncie robotniczym klasę robotniczą i zespolone z tą klasą w sojuszu robotniczo-chłopskim masy chłopskie.

że polityka jego była polityką zasadniczych reform społecznych, reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, reform, które stworzyły podstawę szybkiej odbudowy gospodarki narodowej.

że polityka jego była polityką konsekwentnej obrony niepodległości kraju, przed próbami obcych czynników do ingerowania na rzecz reakcji w sprawy wewnętrzne naszego kraju i polityką umacniania sojuszu łączących Polskę z państwami zainteresowanymi na równi z nami w unieszkodliwieniu imperializmu niemieckiego, umacniania przede wszystkim sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

że polityka tego rządu była polityką nieprzejednanej walki z reakcją, która doprowadziła nasz kraj do katastrofy wrześniowej, a teraz chce zamienić w pole bitwy wojny domowej i w ośrodek niebezpieczeństwa wojennego dla świata.

Plan inwestycyjny przeznaczający bardzo wielkie sumy na odbudowę rolnictwa. Sumy te przyczynią się do wzmocnienia produkcji rolnej, odbudowy gospodarki chłopskiej, co w rezultacie da poważny wzrost dobrobytu chłopu polskiego — pełnoprawnego właściciela swego indywidualnego gospodarstwa i wpływie niewątpliwie dodatnio na poprawę aprowizacji kraju.

Problemem historycznego wprost znaczenia jest kwestia zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Polska, obejmując Ziemi Odzyskane granicę na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej, w szybkim tempie tyśiącznymi niemi zespala je z macierzą. Polski górnik z Zagłębia i reemigrant z Francji buduje Polskę demokratyczną, wydobywając z kopalni dolnośląskich nasze złoto — węgiel. Polski chłop z Kielecczyny i z za Bugu buduje Polskę Demokratyczną, orząc i siejąc ziarno, by żywić naród polski, Polski żołnierz zdemobilizowany, bohater spod Lenino, Berlina i Narwiku, nagrodzony przez naród ziemią nad Odrą i Nisą, stoi dziś w szeregach budowniczych Polski Demokratycznej. Polski rzemieślnik i kupiec ze zburzonej Warszawy zagospodarowuje ziemię piaszowskie przywrócone macierzy — Polsce Demokratycznej.

Agentury krajowe zagranicznych przyjaźni Niemiec należy usunąć jak się usuwa wrzód na zdrowym organizmie.

Natomiast zagranicznym obrońcom „niewinnych i uciśnionych“ Niemców odpowiemy wzmocnioną pracą pełną poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu nad dalszym zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych i wiecznym zjednoczeniem

ich z ojczyzną, usuwając resztki Niemców z terenu Niepodległej Polski Demokratycznej.

Klub poselski PPR stwierdza z zadowoleniem, że Rząd Jedności Narodowej osiągnął poważne rezultaty w zakresie polityki skarbowo-budżetowej. Udało się rządowi uniknąć niebezpieczeństwa inflacji, która tak szalała w kraju po poprzedniej wojnie, stały wzrost produkcji, stały wzrost obrotów gospodarczych powiększa dochód narodowy i pozwala nam stopniowo podnieść płace realne, osiągnąć stopniowo realną poprawę bytu mas pracujących. Każdy dzień wydajnej i ofiarnej pracy zwiastuje nam lepsze jutro.

W imieniu klubu poselskiego PPR pragnę oświadczyć, że przedłożony przez Rząd Jedności budżet i plan inwestycyjny na rok 1946 jest wielkim osiągnięciem politycznym, jest dokumentem przekreślającym nadzieje rodzimego wstecznictwa i reakcyjnych kół zagranicy jest widomym znakiem postępu planowej odbudowy kraju, rezultatem nieugiętej polityki rządu opartej na wskazaniach Manifestu Lipcowego.

Klub nasz głosować będzie za przyjęciem preliminarza budżetowego R. P. wraz z planem inwestycyjnym na rok 1946. (oklaski).

Rezygnacja Wallace'a jest ciosem dla postępowej demokracji i dla sprawy pokoju

NOWY JORK, 21.9. (API). — Ustąpienie ministra handlu USA Wallace'a wywołało poważne echo w całym St. Zjednoczonych. Senator demokratyczny Claude Pepper z Florydy oświadczył, że ustąpienie ministra handlu będzie miało daleko idące konsekwencje w kraju i partii demokratycznej.

Były minister spraw wewnętrznych Ickes, który był ofiarą podobnego, chociaż mniej sensacyjnego kryzysu gabinetowego, oświadczył, że Truman nie postępował konsekwentnie — „najpierw popierając Wallace'a, a po tym rzucając go lwom na pożarcie“.

Narodowo-obywatelski komitet akcji politycznej, — organizacja wchodząca w skład kongresu organizacji przemysłowych — wydał oświadczenie stwierdzające, że „rezygnacja Wallace'a jest ciosem dla postępowych sił kraju i dla sprawy pokoju“.

Postępowi i niezależni stracili silnego rzecznika w rządzie. Wydaje się jasnym, że akcją Trumana kierował reakcyjny Byrnes. Fakt, że w rządzie nie ma już miejsca dla przywódcy, który by opierał się polityce nieustępliwości — wskazuje na to, jak daleko odsunęliśmy się od pokoju.

Powstają powiatowe zarządy PSL „Nowe Wyzwolenie“

Po powstaniu tymczasowego zarządu wojewódzkiego PSL „Nowe Wyzwolenie“ w Łodzi, tworzą się w powiatach woj. łódzkiego zarządy powiatowe tego stronnictwa. W ostatnich dniach wybrane zostały zarządy powiatowe w powiatach Piotrków i Łask. W pow. Łask w związku z utworzeniem Zarządu Powiatowego PSL „Nowe Wyzwolenie“

chłopi — dotychczasowi członkowie PSL uchwalili następującą rezolucję:

„My, chłopci pow. łaskiego, obserwując od dłuższego czasu politykę PSL, będąc członkami i pełniąc funkcje w zarządach gminnych tegoż stronnictwa, — stwierdziliśmy z gębą politykę pana Mikołajczyka i jego władz naczelnych, które dążą do rozbięcia jedności narodowej, bronią interesów obszarnictwa i zagranicy, a nie dbają o należyte miejsce w państwie dla chłopca i robotnika.“

Rezolucję podpisali: ob. ob. Stępień, Andrzejczyk, Karolewski, Stasiak J., Szule Stasiak St. Stępień, Osiński, Wawrzyniak, Drzazga, Barabasz i Przybylski.

Z powiatu Piotrków nadeszła rezolucja treści następującej:

„My niżej podpisani obywatele gromady Mierzyn, gmina Rozprza, byliśmy nieświadomie wprowadzeni i wciągnięci do PSL. Po pewnym czasie poznaliśmy kreć robotę pana Mikołajczyka, Postanowiliśmy zorganizować PSL „Nowe Wyzwolenie“ wziąć duży udział i oddać się pracy dla ruchu ludowego i Polski demokratycznej.“

Postanawiamy z chwilą uświadomienia, jaką politykę kreć prowa dzą przywódcy PSL, postanowiliśmy połączyć to i pracować w „Nowym Wyzwoleniu“, na co kładziemy swoje podpisy: Duszyński, Janik, Pędziński, Zdulski, Grzejszak, Krason, Walkiewicz, Grabowski, Pietrzak, Woznióg. (PAP)

PIERWSZA ŁÓDZKA FABRYKA ŚWIEC
KONRADA ADLERA
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 105-91.
Poleca
świece kościelne, domowe, ozdobne w różnych gatunkach.
ŚWIECE NAGROBKOWE.
Pasty do obuwia, podłóg, farbki do bielizny.
Prowincja za zaliczeniem.
(P.A.P. 1718)

Co dzień fraszka

Pod złym adresem

Prez. Truman udzielił dymisji min. H. Wallace'owi (z prasy):
Widać więc nareszcie teraz, kogo prez. Truman popiera. Wallace'owi dał dymisję? To niedobre, widzi mi się, Wallace bowiem znaczy pokój, pokój — sól zaś w Byrnesa oku. Czyż nie słuszniej, każdy powie: dać dymisję, lecz Byrnes'owi?
CYK.

Afery przemytnicze na granicy francusko-belgijskiej

PARYŻ, 21.9. (API) — Francuscy urzędnicy celni odkryli w kilka godzin przed rozpoczęciem strajku kilka afer przemytniczych na granicy francusko-belgijskiej. W miejscowości Feignies, sprawdzając bagaże wysiadających pasażerów, urzędnicy aresztowali 3 pasażerów, z których jeden posiadał przy sobie diamenty wartości 2.800.000 franków. Jeden z nich podawał się za nowojorskiego szli-

fiera diamentów, który kupił te diamenty w Antwerpii, by sprzedać je legalnie we Francji. Drugi z tych pasażerów 30-letni Algierczyk miał ukryte w butach diamenty i brylanty wartości 1 miliona franków.
Na stacji granicznej Kehl niedaleko Strassburga urzędnicy celni znaleźli dolary, funty, złoto i brylanty w podwójnym dniu walizki wartości 5,5 miliona franków.

Poseł PSL wywołuje burzę

Poseł Mazur (PSL) stwierdza na inauguracyjnym zebraniu K. R. N., że w komisji posłowie PSL głosowali przeciw zwiększeniu budżetu ministerstwa Bezpieczeństwa o symboliczną złotówkę. Pragnie on omówić kilka zagadnień z dziedziny bezpieczeństwa w kraju, bowiem zdaniem jego, sytuacja na tym odcinku doznaje stałego pogorszenia, tym silniej występującego im krótszy okres dzieli nas od momentu wyborów. Na sali rozlega się głos: „Dajcie rozkaz bandom leśnym“. Na co mówca odpowiada: „Damy rozkaz wszystkim bandom, obywatelu, bądźcie cierpliwi“. Oświadczenie to wywołuje poruszenie na sali i głosy: „Wylazło sztydło z worka“.

przerwę. Po 5-minutowej przerwie przewodniczący tow. Szwalbe oświadcza, że przed chwilą odbyło się zebranie Konwentu Seniorów, na którym wszystkie stronnictwa zobowiązały się do utrzymania spokojnego tonu przemówień oraz przestrzegania zarządzeń przewodniczącego Izby. Przewodniczący Szwalbe oświadcza dalej, że dał ostrzeżenie posłowi Mazurowi za ton jego przemówienia, obrażający czynniki rządowe. W ogólnej sprawie, jaka powstała w momencie tego przemówienia — odebrał mu głos. Przewodniczący komunikuje dalej, że w incydencie tym brała czynny udział publiczność na galerii. W wypadku powtórzenia się tego rodzaju incydentów będzie zmuszony wydać zarządzenie opróżnienia galerii z publiczności.

Mazur obarcza odpowiedzialnością za stan bezpieczeństwa Polską Partię Robotniczą i władze bezpieczeństwa, co wywołuje pewną wrzawę na ławach poselskich.

Przewodniczący raz jeszcze próbuje uspokoić salę, a gdy mu się to nie udaje, zarządza 5-minutową

Poseł Bienkowski stwierdza, że debata budżetowa została zakończona wystąpieniami, które nie harmonizują z tą częścią obrad, które wywołać musiały najżywszą reakcję obecnych tu przedstawicieli narodu polskiego.

Aresztowana w dniu 23 września 1943 r. w Łodzi
S. † P.
HALINA MARIA z KONRADÓW KURNATOWSKA
lekarz - dentysta,
zmarła w dniu 3 kwietnia 1944 r.,
zamęczona w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.
Cześć Jej świetlanej pamięci i bohaterkiej postawie!
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm., o godzinie 7,30 w kościele OO. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza.
MAŻ, SYNOWIE I RODZINA.

S. † P.
Stanisława z Bibłów BEJEROWA
zmarła w dniu 19 września 1946 r. przekywszy lat 23.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 września b. r. z domu żałoby przy ul. Wspólnej 11 na ementarz rzym.-kat. w Radogoszczu, o godz. 16,30, o czym zawiadamiają
(4015/p)
MAŻ i RODZINA.

Elektrownia Łódzka zasila w energie szmat kraju

Zbyt mały teren — Ogromne obciążenie — Jak powstaje energia — Oszczędzać elektryczność

Elektryczność wypiera powoli maszynę parową. Nie trzeba wobec tego dowodzić, jak wielkiego znaczenia nabierają dziś źródła energii elektrycznej, jakimi są elektrownie i jak bardzo muszą się one rozrastać, by sprostać coraz większym zadaniom.

Elektrownia Łódzka należała już przed wojną do największych i najnowocześniejszych w Polsce. Dzięki uprzejmości dyrektorów elektrowni: inż. Wajnberga, Andrzeja i inż. Dąbrowskiego, zwidzieliśmy dokładnie tę wielką wytwórnię energii elektrycznej i zapoznaliśmy się z jej stanem obecnym i zamierzeniami na przyszłość.

Elektrownia zajmuje ogromny czworobok, położony między dworcem Łódź Fabryczna i ulicami: Kilińskiego, Daszyńskiego i Targową. Mimo dużej powierzchni tego czworoboku, elektrownia z trudem się w nim mieści. Za mało jest miejsca na skład węgla, którego w ziemie na dobę zużywa się około 650 ton, tj. 32 wagony kolejowe!

W chwili obecnej na placu leży około 12 tysięcy ton węgla. Zdać by się mogło, że to ilość olbrzymia, a tymczasem starczy ona zaledwie na 2 i pół tygodnia.

Elektrownia posiada własną bocznice kolejową o możliwościach rozładunkowych do 60 wagonów na dobę. Wagony rozładowuje się przy pomocy wywrotnic wagonowych i czepaków mechanicznych, kierowanych ze specjalnych kabin olbrzymiej napowietrznej kolejki węglowej.

STARA CENTRALA

Wchodzimy do starej kotłowni. 3 stare odstawił już dawno kotły oraz jeden turbozespół uruchomiono przed kilku miesiącami. Kotły przeznaczone były już przed wojną na rozbiórkę, ale brak dostatecznej ilości pary, mogącej podciąć obciążeniu elektrowni, zmusił dyrekcję do uruchomienia tej instalacji w celu uzyskania mocy rezerwowej.

Z Chorzowskiej fabryki nawozów azotowych sprowadza Elektrownia Łódzka nowy kocioł, którego montaż potrwa rok. Kocioł ten będzie wytwarzał do 100 tys kg pary na godzinę. Na razie gotowe są fundamenty. Obok znajdują się 3 wielkie kotły o ciśnieniu 35 atmosfer.

Praca palaczy w takiej kotłowni polega na kontroli aparatów wskazujących ciśnienia, temperatury itp. Węgiel przesuwa się do kotłów automatycznie i rozprowadza się równomiernie po rusztach.

Para przechodzi z kotłów do turbin, powodując ich obracanie się z szybkością 3.000 obrotów na minutę. Prąd wytwarza się w prądnicach, napędzanych przez turbiny. Po oddaniu energii para przedostaje się do tzw. konden-

satorów, w których przez mosiężne rurki przepływa woda chłodząca. Para chłodzi się, skrapla i może być zużyta ponownie w kotłach. By zmieścić wodę chłodzącą, dodaje się do niej kwas solny.

Woda chłodząca, która przez zetknięcie się z parą ogrzała się, oziębia jest w chłodniach, spadając z pewnej wysokości i rozbijając się na drobne cząsteczki.

NOWA CENTRALA

Obok starej centrali znajduje się nowa, większa. Z budynku kotłowni w wysokości 35 metrów, n. b. najwyższego w Łodzi, rozciąga się wspaniała panorama miasta i okolic.

Kotłownia ta obejmuje cztery kotły o ciśnieniu 35 atmosfer, pracujące równolegle z kotłami w starej centrali. Obok tej kotłowni znajduje się maszynownia, w której czynne są dwa turbozespoły, jeden o mocy 22 tys. KW a drugi o mocy 30 tys. KW.

Duże wrażenie wywiera rozdzielnia z urządzeniami dla napięć: 3.000 i 30.000 V. wraz z nastawnicami, w której ześrodkowane są wszystkie elektryczne aparaty obu central.

Przesunięcie w dół lub w bok rączki wyłącznika może spowodować przerwanie dopływu energii do jednego z kabli, rozchodzących się po całym mieście.

Dyr. Andrzejak, który pracował w elektrowni przed wojną, wspomina, jak w okresie strajków robotniczych przeciw reżimowi sanacyjnemu, jednym pociągnięciem rączki odcinało się dopływ energii i wyłamująca się ze strajku fabryka stawała. Dzisiaj pracownicy elektrowni nie muszą uciekać się do tych metod, lecz przeciwnie, swoją ofiarną pracą przyczyniają się do wzmocnienia produkcji.

1000-KILOMETROWA SIEĆ ELEKTRYCZNA

Po mieście rozchodzi się sieć kabli, których zakończenia znajdują się na podstacjach, transformujących prąd o wysokim napięciu nadający się do użytku w fabrykach czy domach mieszkalnych. Dużych podstacji jest w Łodzi 5, mniejszych około 350. Mimo trudności materiałowych, kontynuuje się budowę dalszych.

Sumaryczna długość kabli na terenie miasta wynosi 1.048 km. Sieć napowietrzna — 960 km. Transformatorów znajduje się w Łodzi 1500.

ZASILAMY WIELKI SZMAT KRAJU

Po wojnie Elektrownia Łódzka zamieniła się z miejskiej w okręgową. Przy pomocy sieci napowietrznej zasila energią elektryczną o napięciu 30.000 V olbrzymie

tereny, a więc: Kalisz, Skalmierzyce, Wartę, Sieradz, Zduńską Wolę, Łask, Kutno, Sochaczew, Skierniewice, Rawę, dalej częściowo tereny na północ od Łuku Wisły i pod Poznaniem: Kępno, Jarocin, Ostrów, oraz pracuje równolegle z elektrowniami w Płocku i we Włocławku.

Tak wielkie obciążenie jest oczywiście tymczasowe. Projektowana jest przez czynniki państwowe wielka linia przesyłowa ze Śląska o napięciu 220.000 V, która już za trzy lata odciąży częściowo Elektrownię Łódzką.

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ

Porównując produkcję energii elektrycznej w r. 1938 i 1946 r. stwierdzamy, że w miesiącach styczeń—sierpień br. Elektrownia wytworzyła o 30,02% więcej energii niż przed wojną. Najwyższa wytwórczość miesięczna była w

grudniu 1945 r. i wynosiła 21.138.8000 kWh. Obecny jednak wzrost wytwórczości wskazuje na to, że tej zimy zużycie energii będzie daleko większe. Zachodzi nawet poważne niebezpieczeństwo, że elektrownia nie podoła zapotrzebowaniu. Nie będzie wtedy innej rady, jak stosować ograniczenia i sankcje karne za nadmierne zużycie energii.

Jedno musimy sobie dziś już powiedzieć: o ogrzewaniu mieszkań przy pomocy piecyków elektrycznych nie może być w tym roku mowy. Węgla jest dość, bo przemysł stanąć nie może i człowiek pracy musi mieć oświetlone mieszkanie. Na ogrzewanie zaś — energii elektrycznej nie starczy.

Hasłem naszym tej zimy będzie: ograniczajmy do koniecznego minimum zużycie energii elektrycznej. W. O.

Elektrycy obradują w Łodzi

W dniu dzisiejszym w Łodzi rozpoczyna obrady ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich, zw. popularnie SEP'em. Jest to jedno z najstarszych w Polsce i najbardziej zasłużonych na polu techniki stowarzyszeń, znane zarówno w kraju jak i za granicą.

Zjazd obecny ma zakończyć okres organizacyjny stowarzyszenia po wojnie, wybrać władze i przeprowadzić zmiany statutowe.

Zjazd dokona również niewątpliwie omówienia 3-letniego planu gospodarczego w dziedzinie energetyki i dróg jego realizacji.

Sektor energetyki należy do tych nielicznych dziedzin przemysłu, który już w styczniu br. przekroczył przedwojenny poziom produkcji.

Zjazd obradować będzie w Szkole Włókienniczej (Żeromskiego 115) Początek obrad o godz. 10.

(jk.)

Komisja Specjalna w Łodzi nie ustaje w łepieniu przestępstw. Znowu 4-ch złodzieiów mienia publicznego powędruje do obozu pracy

Komisja Specjalna w Łodzi nie spoczywa na laurach. Ostatnio wykryła znowu szereg przestępstw.

W dniu wczorajszym 4-ch zśród aresztowanych otrzymało zasłużoną karę. Za swe „pomysłowe” często przedsięwzięcia, oparte na kradzieży i „szabrze” powędrowali oni na wielomiesięczny „odpoczynek” do obozu pracy przymusowej.

Przyjrzyjmy się sylwetkom skazanych.

Adam Rudnicki — bez stałego miejsca zamieszkania. Głównym jego zajęciem były podróże z Łodzi na Ziemię Odzyskaną, skąd w drodze powrotnej przywoził najrozmaitsze rzeczy poniemieckie, czyli należące do Państwa. Między innymi dochodzenie Komisji Specjalnej wykazało, iż wyszabrował on na Zachodzie 24 radioodbiorniki, 2 rowery, 7 motorów elektrycznych, szereg części zamiennych do maszyny, 350 kg wełny, krowę i konie. Rzeczy te po przywiezieniu na teren Polski Centralnej Rudnicki po paskarskich cenach sprzedał, a za zarobione w ten sposób pieniądze żył jak „pan”. Przeprowadzone dochodzenie wykazało także, iż oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że popełnia przestępstwo. Komisja Specjalna po stwier-

zeniu i udowodnieniu przestępstwa skazała pomysłowego „przedsiębiorcę transportowego” na 18 miesięcy obozu pracy przymusowej.

Drugim ze skazanych w dniu wczorajszym jest Alfons Ludwicki, zam. w Łodzi przy ul. Sosnowej 32, były kierownik znanej w Łodzi fabryki trykotaży dawn. Knapp. W firmie tej, znajdującej się pod Zarz. Państw., Ludwicki dokonywał systematycznie kradzieży kompletów bielizny. Proceder swój wykonywał do sierpnia br. włącznie, czyli do czasu, kiedy został aresztowany. Śledztwo wykazało poza tym, iż skazany w zabranych z terenu fabryki kredensie ukrył i wywiózł dwie sztuki materiału trkotowego. Za meble, które nabył dla swego prywatnego użytku Ludwicki płacił to warami, produkowanymi w kierowanej przez niego firmie. Za przestępstwa te Komisja Specjalna w Łodzi skazała go na roczny pobyt w obozie pracy przymusowej.

Trzecią z kolei sprawą, rozpatrywaną w dniu wczorajszym przez Komisję Specjalną, były nadużycia dokonane w Farbiarni i Wykańczalni „Dobrzyńka” w Pabianicach. Kierownik tej fabryki, znajdującej się również pod Zarządkiem Państwowym, Leon Jankowski, stały miesz-

kaniec Pabianiec, urządził w przedsiębiorstwie państwowym swą „własną fabrykę” i do czerwca b. r. wykonywał zamówienia prywatne, nie wykazując ich naturalnie w księgach przedsiębiorstwa. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, ponadto, iż Jankowski przywłaszczył sobie, po uprzednim pominięciu w spisie inwentarza poniemieckiego, 130 kg pasów transmisyjnych oraz szereg ubrań roboczych.

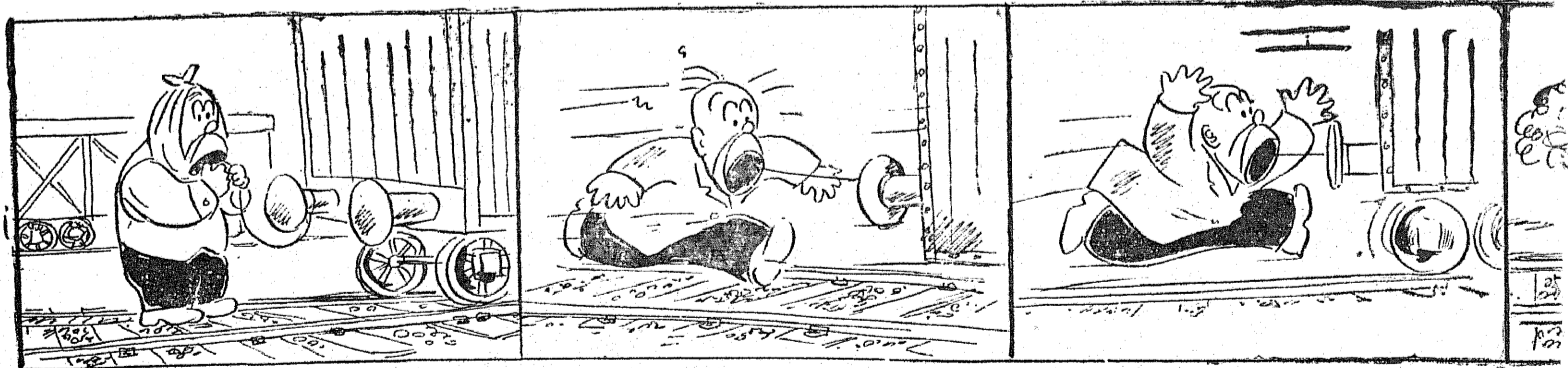
Komisja Specjalna, doceniając „twórcze zdolności” Jankowskiego, skazała go na 10 miesięcy pobytu w obozie pracy.

Jednocześnie z Jankowskim, skazany został na sześć miesięcy pobytu w obozie pracy magazynier firmy „Dobrzyńka” Stanisław Jasiński — zam. w Pabianicach przy ul. 7 listopada 63 — za to, iż współdziałając z Jankowskim, przyjmował do magazynu towar od osób postronnych, nie wykazując go w księgach magazynowych i przekazując go do dalszej przeróbki.

Wyroki wczorajsze winny wpłynąć na dalsze zmniejszenie licznych jeszcze niestety wypadków złodzieiów i „szabrownictwa”, tym bardziej, że ewentualni amatorzy łatających zysków muszą także wiedzieć, iż skazanych przez Komisję Specjalną po odbyciu w obozie pracy przymusowej, oczekuje jeszcze rozprawa karna we właściwych Sądach Okręgowych. J. S.

(Kr 1763)

Pociąg-dentysta p. Krupki



Panu A. Krupce od bólu zęba
Spuchła ogromnie — przepraszam — gęba
(Fakt ten, przypuszczam, jasno tłumaczy
to, co wyrabia Krupka na stacji).

Ząb przywiązawszy swój do bufora,
czekał, aż przyszła odjazdu pora,
marząc i sprytnie i nie naiwnie,
że pociąg ruszy i ząb mu wyrwie.

Lecz nim się stało, jak Krupka marzył
(że pociąg w pędzie ząb wyrwie z twarzy),
aż pociąg gna szybko i Krupka czuje,
że go na nitce za ząb holuje.

Prze
aż i
Tu
od i

„Przyjaciel Rzemieślnika”

oficjalnym organem prasowym Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Donosiliśmy już o ukazaniu się nowego, trzeciego z kolei numeru „Przyjaciela Rzemieślnika” wydawanego w Łodzi nakładem Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik”.

We wstępnym artykule autor p. Władysław Społiński roztrząsa interesujące zagadnienie spółdzielczości rzemieślniczej.

„Czy można mówić o spółdzielczości rzemieślniczej? Czy spółdzielczość w rzemiośle wykazuje odrębne cechy? Na pytanie to — stwierdza autor — trzeba odpowiedzieć twierdząco. Istnieje zasadnicza różnica między typem t. zw. spółdzielni pracy, której istotną cechą jest tytuł własności warsztatu rzemieślniczego, a spółdzielnią samoistnych rzemieślników, w której każdy po-

szczególny członek pozostaje indywidualnym właścicielem swego warsztatu”.

Autor dochodzi do wniosku, że spółdzielnie pracy, grupujące rzemieślników, pragnących stworzyć sobie wspólny warsztat pracy wytwórczej — mają w rzemiośle rację bytu. W tym duchu wypowiedział się również Kongres Rzemiosła w Bydgoszczy w lipcu br.

Właściwe jednak zastosowanie spółdzielczości w rzemiośle należy widzieć w tworzeniu spółdzielni gospodarczych, których na razie mamy bardzo mało.

Obserwacja działalności tych placówek — czytamy w artykule — pozwala twierdzić, że spółdzielczość tego typu stanie się w krótkim czasie podstawową komórką planowania, zaopatrzenia i zbytu warsztatów rzemieślniczych.

Trzeba pamiętać, że statutowe zadania cechów, nie przewidują działalności gospodarczej — spełniać zaś te funkcje gospodarcze mogą spółdzielnie”.

W końcowym ustępie artykułu autor pisze:

„Na koniec trzeba zauważyć, że istnieje konieczność zapewnienia samorządowi rzemieślnicemu silniejszego niż dotąd wpływu na spół-

dzielczość rzemieślniczą.

I w tej dziedzinie widać już zmiany na lepsze. Ustalone zostały już zasady współpracy ze Związkiem Rzemysłowym Spółdzielni R. P., w którego ramach utworzono referat Spółdzielni rzemieślniczych”.

Redakcja w omawianym numerze zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny problem dla rzemieślnika — na ochronę ubezpieczeniową.

„Rzemiosło polskie — czytamy — ma dziś przed sobą wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, a stanowiąc jeden z ważniejszych czynników życia gospodarczego winno być również pieczołowicie chronione przed następstwami wypadków, które mogą podważyć jego byt i przyszłość”.

W „Przyjacielu Rzemieślnika” — poza interesującym „działem mody” wprowadzono nowy dział, mianowicie fryzjerski. Zarówno zdjęcia, jak i ciekawy artykuł: *Jaka fryzura doradzić klientce?* zainteresuje każdą bywalczynię salonów fryzjerskich.

Z przyjemnością poza tym dowiedzieliśmy się z łamów tego czasopiśma, że stało się ono oficjalnym organem Łódzkiej Izby Rzemieślniczej.

RB.

Z Województwa

Z życia kulturalnego w Łyszkowicach

Pięknym przykładem troski o potrzebę kulturalną klasy robotniczej jest rozwój świetlicy fabrycznej przy firmie „Irena” w Łyszkowicach (pow. łowickiego). Dzięki wydatnej pomocy dyr. Duczyńskiego i pracy ob. Liwińskiego udało się stworzyć i wyszkolić dwa świetlice we zespoły muzyczne, mianowicie: orkiestrę detę, składającą się z 30 osób i zespół śpiewkowy z 8 osób. Orkiestra — te koncertują nie tylko dla członków świetlicy, lecz występują na akademiach i obchodach publicznych. Poza tym szkoli się muzycznie dzieci robotnicze.

Oprócz zespołów muzycznych do brze rozwija się sekcja dramatyczna. Duszą zespołu jest ob. Taczanowski. Odegrano już szereg utworów scenicznych. Specjalną opieką otacza się folklor łowicki. W przygotowaniu są „Świąty łowickie” oraz „Grusza na miedzy” — Zawadzkiej.

Światło w polskiej wsi

Chłop polski dotychczas zaniebdany w postępie musi dążyć do tego, aby zdobyć techniki, owoc pracy jego braci robotników przeżyły do wsi.

Prąd elektryczny i radio — to pierwsze zwiastuny nowego, lepszego życia.

Za lampką elektryczną ciągnie do wsi kultura. Tam gdzie się ją w światło elektryczne — pojawi się świetlica wiejska, biblioteka, kino, teatr, chór młodzieży, zespoły muzyczne i szereg innych instytucji oświatowych i kulturalnych.

Prąd elektryczny poruszy maszyny i przyczyni się do tego, że chłop zaprowadzi w gospodarstwie bardziej ekonomiczny system pracy.

Z pojawieniem się elektryczności na wsi — zmniejszy się ilość pożarów, trawiących dorobek obywateli.

Światło w mieszkaniu jest nieocenionym skarbem: ułatwia dzieciom naukę, zachęca człowieka do czytania książki i gazety, wpływa dodatnio na współżycie sąsiedzkie, a wreszcie rozprasza mroki nie tylko w mieszkaniu, ale i w głowie człowieka.

Chłop polski doczeka się także radiofonizowania wsi. Połączy się z szerokim światem i w pełni oceni te urządzenia, które po to aby uprościć i uroz-

Wśród „bogactw” Wodnego Rynku

Przy zbiegu ulic Głównej i Wodnej w Łodzi, leży duży plac, na którym mieszczą się stoiska tak zwanego „Wodnego Rynku”. Jest to największe w Łodzi targowisko, które zaczyna żyć od wschodu słońca, by późnym wieczorem obliczać swoje zyski i straty.

Na Wodnym Rynku w Łodzi można kupić i sprzedać wszystko. Można tam nawet zjeść i wypić, czego dusza zapraśnie.

Obok kadzi z żywymi rybami, leżą na półkach wędzone dorsze i węgorze.

A obok tych ryb stoją ustawione w kolorowe piramidy jabłka:

twarde, kruche i całkiem jeszcze zielone.

Ciągną się kilku sznurami stoiska z materiałami: wełna, perkal, płótna, dodatki krawieckie, guziki, nici, wstążki, tasiemki itp.

Sprzedaje się tu także gotowe ubrania i bieliznę.

Przelewa się fala ludzi. Sprzedawcy wykrzykują ceny, zachwylają swoje towary.

Tu ktoś liczy pieniądze — transakcja dochodzi do skutku.

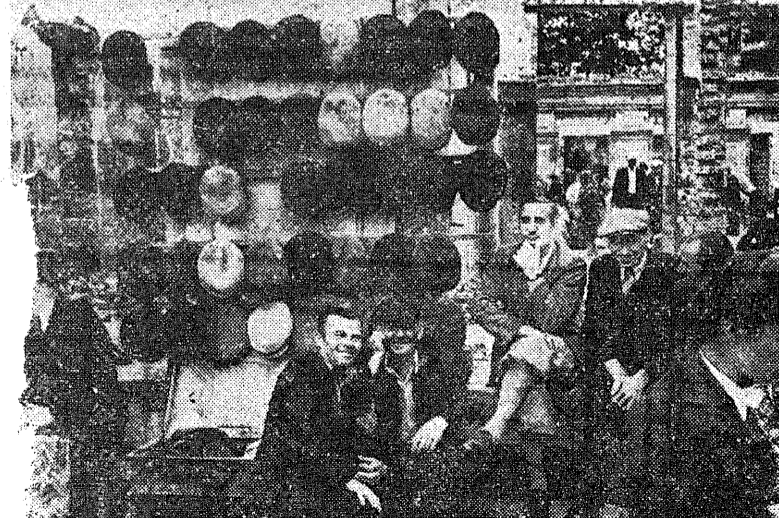
Nieco dalej w zacisznym zakątku leżą na bruku rozłożone, stare książki.



Wśród makulatury zdarzają się nierzadko i białe kruki.

Sprzedający, niezbyt biegły w literaturze, cenniejsze książki

sprzedaje taniej od bardziej popularnych tłumaczeń i małej wartości zbiorów nowel, czy piosenek ulicznych.



Va ścianie jednego ze stoisk wi- czapki. Są przeważnie nowe w orach spokojnych i dostosowa- nie tylko do rozmiaru głowy, i do gustu wybierających. Maszyny do szycia, rowery, raparaty, patefony, naczynia cienne, talerze, kryształy i moc

dywanów. Przed miesiącami było ich znacznie więcej i kosztowały taniej. Jedne z nich wiszą na rozciągniętym drucie, pięknie dekorując drzewa o pożyłkłych liściach. Inne leżą wprost na kamieniach, czekając na przenosiny do salonu.

Weryfikacja b. więźniów politycznych

Nr rej.	kand.	Nazwisko i imię	Adres	Zawód
1834	—	Abramczyk Bronisław	Sobieskiego 4	urzędnik
811	—	Bruzda Bernard	Piotrkowska 145	adwokat
21	—	Dobrosiński Marian	Ruda Pab. Staszycza 8	rolnik
802	—	Drozd Cyprian	Lipowa 27 m. 23	prawnik
45	—	Dubillas Stanisław	Mazowiecka 47	robotnik
41	—	Gabrysiak Zdzisław	Poznańska 37	bez zawodu
59	—	Graczyk Stanisław	Św. Jana 28 m. 5	prac. ŁWEEKD
59	—	Graczyk Bolesław	Św. Jana 28 m. 5	uczeń
15	—	Graliński Bronisław	Kaliska 17 m. 4	biuralista
12	—	Górecki Franciszek	Abramowskiego 13	biuralista
6	—	Górnicki Stanisław	Zagajnikowa 83 m. 9	biuralista
87	—	Gwizda Tadeusz	Targowa 39 m. 24	ślusarz-mechanik
53	—	Hausman Eugeniusz	Marysin III, Spółdzielcza 49	konduktor KEŁ
47	—	Janas Kazimierz	Kraszewskiego 53	pracownik PKP
80	—	Jaśkiewicz Mieczysław	Tymienieckiego 14	bez zawodu
4	—	Kazimierski Eugeniusz	Piotrkowska 199 m. 10	rysownik
4	—	Kotlicka-Piechotkówna Helena	Korzeniowskiego 2 m. 4	biuralistka
84	—	Kuczkowska Maria	Jodłowa 15 m. 1	uczennica
92	—	Kuna Mieczysław	Poznańska 45 m. 8	robotnik
740	—	Kurnatowski Henryk	Kilińskiego 113	adwokat
89	—	Lewandowski Franciszek	Kazimierz 14	biuralista
73	—	Łabendowicz Leokadia	Piłsudskiego 17	robotnica
91	—	Łopiński Wincenty	Wólczasńska 164 m. 3	emeryt PKP
9	—	Łukasik Mateusz	Ks. Brzóska 9	st. strażak
38	—	Małek Tadeusz	Abramowskiego 34	farbiarz
23	—	Matusiak Wincenty	Brzezińska 3	robotnik
77	—	Milke Melania	Radg. Żeligowskiego 4	krawcowa
816	—	Nowicki Stanisław	Łąkowa 42	ksiądz
86	—	Olczak Marian	Śródmiejska 23 m. 16	uczeń
16	—	Oszczepalski Edward	Kilińskiego 40 m. 55	biuralista
941	—	Pasikowski Wiktor	Piwna 9	ppor.
30	—	Pfefer Jerzy	Narutowicza 47 m. 10	urzędnik
22	—	Piątkowska Rozalia	Przedzalniana 76/78	bez zawodu
64	—	Pieniączyk Longin	Fabryczna 2	sofoer
98	—	Piątek Helena	6-go Sierpnia 98 m. 32	sprzedawczyni
298	—	Pruszyński Antoni	Dąbrowska 28-d m. 14	kier. Odd. Izb. Skarb.
19	—	Puzder Maria	Malczewskiego 24	gosp. domu
1409	—	Rossa Julian	Główna 31 m. 17	urzęd. Ubezpie. Społ.
563	—	Simiński Józef	Al. 1-go Maja 19	urzęd. PZUUb
42	—	Stańczyk Wanda	Łódź	urzędniczka
71	—	Stankiewicz Jadwiga	Malczewskiego 54-a	maszynistka
25	—	Stęporek Stefan	Łódź	pracow. PKP
212	—	Studniarek Franciszek	Al. 1-go Maja 7 m. 4	buchalter
75	—	Studziński Stanisław	Rzgowska 13 m. 7	malarz
33	—	Szkudlarski Eugeniusz	Kilińskiego 84	buchalter
54	—	Szumiński Szymon	Piotrkowska 82	kupiec
10	—	Szymański Tadeusz	Ludwik, Braterska 18	funkc. Straży Miejskiej
63	—	Taniewicz Eugeniusz	Mielczarskiego 7	maszynista
8	—	Tarasiuk Zygmunt	28-go Pułku Strz. Kaniowskich 22	ppor. zaw.
85	—	Tonder Marta	Jodłowa 15 m. 1	formiarka
28	—	Tupiak Marian	Kilińskiego 129	ślusarz-mech.
44	—	Wlazlik Czesław	Niciarniana 21 m. 3-1	elektrom.
1	—	Walewski Jan	Zwirki 26 m. 6	adwokat
57	—	Wojtyś Leokadia	Felsztyńskiego 37	krawcowa
1070	—	Wróblewska Janina	Sanocka 24 m. 41	urzędniczka
79	—	Wysocki Zdzisław	Bronisława 23	uczeń
1170	—	Zaremba Sławomir	Folwarczna 30	Julianów, agronom
49	—	Zięba Karolina	Wysoka 33	krawcowa
1279	—	Zawierko Józefa	Piłsudskiego 69	przy mężu
1280	—	Zawierko Krystyna	Piłsudskiego 69	uczennica
1281	—	Zawierko Mieczysław	Piłsudskiego 69	handlowiec
66	—	Zieliński Jerzy	Kopcińskiego 59	robotnik

Osoby zainteresowane wzgl. mogące zgłosić jakiekolwiek zastrzeżenia co do powodów, dla których b. więźniów był aresztowany oraz co do zachowania się jego w więzieniu wzgl. obozie, proszone są o zawiadomienie pisemne Komisji Weryfikacyjnej pod adresem: Adw. Kurnatowski Henryk, Łódź, Kilińskiego 113, m. 21.

KOMISJA WERYFIKACYJNA

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ROLNEGO w okolicy RADOMSKA

poszukują OD ZARAZ

1. PRACOWNIKA (czki) do akcji sprawozdawczej i statystyki przemysłowej;
2. ZASTĘPCY MAGAZYNIERA z praktyką magazynową;
3. POMOCNIKA KSIĘGOWEGO (buchaltera);
4. PISARZA podwórzowego, możliwie obeznanego z tartakiem;
5. WYKWALIFIKOWANEJ STENOTYPISTKI.

Warunki do omówienia. — Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń „Prasa, Łódź, ulica Piotrkowska 73. (24/pr)

PRECISIOUS - RADIO

SIENKIEWICZA 2

pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych.

Tanio — szybko — fachowo, remont, przeróbka RADIOAPARATÓW wszelkich typów — badanie emisji lam. — REWELACJA! Doraźnianie fal krótkich. — Nowocześnie urządzone laboratorium. KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. (116/ag.)

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA — przyjmie 2 inżynierów i 4 techników

o wysokim poziomie technicznym, obeznanym z ruchem centrali, z dostateczną znajomością czynności związanych z prowadzeniem kotłowni i maszynowni oraz znajomością materiałów, potrzebnych dla części mechanicznych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: ELEKTROWNIA ŁÓDZKA — Wydział Personalny, pokój Nr 25. (103/p)

JERZY PACZKOWSKI urodził się 16 stycznia 1909 r. Mając lat 10 zdał do 3 kl. szkoły Lorenca, którą ukończył mając 16 i pół lat, poczem wstąpił do Szkoły Nauk Politycznych, którą ukończył w 1929 r. studiując jednocześnie polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 2 lata potem wyjechał do Paryża gdzie pracował w Ambasadzie Polskiej. Po wybuchu wojny wstąpił do wojska i brał udział w obronie linii Maginota, gdzie legło 15.000 Polaków. W pełnym rynsztunku przekradł się przez linie nieprzyjacielskie, za co został nagrodzony „Croix de Guerre”. Będąc otoczony, wytrwał na pozycji ze swoją grupą i powstrzymał nieprzyjaciela. Za to ostatnie otrzymał gwiazdę srebrną. Ujęty przez Niemców dnia 28 lipca 1944 r. został wywieziony do obozu w Hamburgu. Zmarł w lutym (data nie wiadoma). Mówiono, że nikogo nie wydał a towarzyszyom niedoli podtrzymywał na duchu.

Matka
Wanda Paczkowska

W tych paru słowach — na naszą prośbę napisanych, zamknęła Pani Wanda Paczkowska matka poety, historię życia swego syna.

A historia ta jest naprawdę bardzo ciekawa.

Paczkowskich było właściwie dwu.

Jeden Jerzy Paczkowski, to miły, sympatyczny chłopak, wielki kpiarz, doskonały satyryk, redaktor „Cyrułika”, który dużo sadła za skórę zalał sa

Nowy numer „KUŹNICY”

Nowy (38) numer „Kuźnicy”, tygo-dnika społeczno-literackiego przynosi na wstępie artykuł polityczny pobra Mieczysława Jastruna p. t. „Przypomnienie na czasie”.

W dziale literackim zwraca uwagę tłumaczenie z G. B. Shaw — jest to studium o niedawno zmarłym, znakomitym pisarzu angielskim Wellsie.

Poezję reprezentują wiersze Seweryna Pollaka.

Nowy numer pisma prócz studium socjologicznego Stanisława Ossowskiego p. t. „Na tle wydarzeń kieleckich” przynosi; esasy Czesława Miłosza o Hemingwayu.

W rozwijającej się dyskusji szkolnej zabiera głos nauczycielstwo. „Kuźnica” zamieszcza dwie wypowiedzi na temat szkoły.

Jan Brzechwa pisze o „Ochronie prawnej tytułu”. Prócz stałych pozycji ostatnia strona pisma przynosi ciekawe jak zwykle noty i polemiki.

DZIENNIK LITERACKI

nacyjnym politykom; a potem drugi Jerzy Paczkowski, żołnierz - bohater, obrońca linii Maginota, wielokrotnie odznaczony „Croix de Guerre” i innymi francuskimi medalami, przywódca polskich oddziałów w francuskim ruchu oporu.

Tego 1-ego Paczkowskiego zna-

tychmiast do szkoły podchorążych w Goetyndan skąd skierowano go po kilku miesiącach do 1-go pułku grenadierów. Razem z 15 tysiącami Polaków walczył Paczkowski na linii Maginota. Po okupacji części Francji w wyniku zawieszenia broni przedziera się Paczkowski w pe-

okręgach górniczych gdzie sprawuje funkcje komendanta grupy „Mazowsze” i redaktora pisma „Sztandar”, zostaje Paczkowski 28 lipca 1944 aresztowany przez Gestapo. Aresztowanie następuje po kilkugodzinnej strzelaninie w mieście Lida. Dom w którym mieszkał Pacz-

Przez dwa miesiące poddają go następnie najwymyślniejszym katuszom w Losse obok Lille, specjalnym więzieniu Gestapo.

Na dzień przed wkroczeniem aliantów 1 września 1944 r. wywożą go do Sachsenhausen potem do Neuengamme i Hamburga. Tuż przed wejściem wojsk alianckich do Hamburga zmarł Paczkowski w obozie z wyczerpania. Jak opowiadają jego przyjaciele, którzy z nim przebyli całe piekło niemieckich obozów koncentracyjnych, „nikogo nie zdradził”.

Zginął żołnierz bohater, zginął wspaniale zapowiadający się poeta. Pozostawił po sobie dużo pięknych wierszy. Część ich ukaże się u Tyszkiewicza w Nicei w 1942 roku w tomiku pt. „Spotkanie z muzą”, inny tomik wyszedł w Paryżu również w 1942 roku.

Kilka wierszy Paczkowskiego umieszczył w wydanej w ubiegłym roku „Antologii poetów polskich 1939—1945” Stanisław Lam. Nakładem YMC-i ukazał się również w Paryżu zbiorek patriotycznych pieśni Paczkowskiego do muzyki Dygata.

Karol Turkiewicz

Jerzy Paczkowski — poeta - bohater

liśmy wszyscy dobrze, takie znała go rodzona matka, o tym drugim chcemy dziś opowiedzieć.

Wybuch drugiej wojny światowej zastał Jerzego Paczkowskiego w Paryżu. Pracował tam w Polskiej Ambasadzie od początku 1938 roku. Zgłosił się na

rynsztunku bojowym do strefy nieokupowanej. Wkrótce wstępuje tu do Polskiej Organizacji walki o niepodległość, osiedla się na jakiś czas w Grenoble, gdzie wydaje pismo „Walka”. Po trzech latach działalności podziemnej, szczególnie w

okręgach górniczych gdzie sprawuje funkcje komendanta grupy „Mazowsze” i redaktora pisma „Sztandar”, zostaje Paczkowski 28 lipca 1944 aresztowany przez Gestapo. Aresztowanie następuje po kilkugodzinnej strzelaninie w mieście Lida. Dom w którym mieszkał Pacz-

Jerzy Paczkowski

Pacierz żołnierza

Nie wzywałem imienia Twego nadaremno,
Aniś Ci modłów kornych nie składał w offerze,
Ale gdyś się błękitem pochylał nade mną
Rosły mi w sercu wdzięczne wiersze jak pacierze.
Lubiłem, siedząc w cieniu drzew albo kościołów
Śledzić przeleot gołębi po wieczornym niebie —
I myśli śladem ptaków, ptaki w ślad aniołów.
Dokąd-że mogły lecieć, jeśli nie do Ciebie?
Kochałem dzień Twój Boży nad tą ziemią żyzną
I noc i ciepłym wiatrem kołysane cienie.
Ten sam nad obcą ziemią stał, co nad Ojczyzną,
Księżyc i tak jak w Wiśle przeglądał się w Renie.
Jak u nas z sianokosów dziewczęta i chłopcy
Wracali z winobrania wieczorną godziną
Lubiłem, Panie Boże, ich śpiew, chociaż obcy,
I to, co w cudzym kraju dojrzewało, wino.
Ty też to, Panie sprawił, że się z tego śpiewu
Okrzyk zrodził wojenny, z wiatru wzeszła burza,
Tyś wino w krew zamienił, Tyś nauczył gniewu
Ich najpierw...

Nie odpuścimy winy naszym winowajcom!

Panie, coś jest nade mną, nad pobożowskim...
Lecz zanim mnie dosięże Twój gniew, jeśliś winny,
Zanim zechcesz mnie wrażliwym ugodzić pociskiem,
Przyjm ten pacierz żołnierski.

Nie stać mnie na inny.

ZE STARYCH FRASZEK

NA NATRĘTA.

By zbyć natręta, nie trzeba narzekać.
Ni tworzyć na to zamiarów:
Pożycz mu kilka talarów,
Ręczę, że będzie od ciebie uciekać.

Ignacy Szydłowski

NA WIERSZOKLETĘ.

— Ach! Złodziejcie mnie napadli! —
— Żal mi pana dobrodzieja.
— Pęk moich wierszy ukradli! —
— Ach! Jakże mi żal złodzieja.

Ignacy Legatowicz

Czytając „Lalkę”

II*)

Prezentując czytelnikowi główną bohaterkę swej powieści, Izabelę Łęcką, Prus poświęca przeszło sześć stron druk, aby namalować jej wizerunek zewnętrzny i charakter — wizerunek klasycznie pięknej kobiety z wnętrzem bez duszy, a więc typ „lalki”, typ pospolity w sferze t. zw. arystokracji. Ów nakład pracy świadczy o tym, jak trudno jest przedstawić pospolicie. Co innego — obraz pospolitości, która wprost prosi się o karykaturę, ale karykatura w danym wypadku nie jest celem artysty. Więc Prus sięga do wszystkich niewstępny opis panny Izabeli jest w mal barw i tonacji swej bogatej

był: o tyle, o ile potrzebny jest program słuchaczowi na koncercie. Gdy autor „Lalki” wprowadza na scenę drugą postać kobiecą, która ma być dodatnim przeciwieństwem panny Łęckiej, mianowicie panią Stawską, czyni to bez dłuższych wstępów — i postać ta od razu jest wyraźna, trójwymiarowa. „W tej chwili tuż obok konfesyjonału stanęła a po tym ukłękła młoda osoba, ubrana bardzo starannie, z małą dziewczynką. Wokulski przypatrzył się jej i dostrzegł, że jest niezwykle piękna. Uderzył go nade wszystko wyraz jej twarzy, jakby do tego grobu przyszła nie z modlitwą, ale z zapętlaniem i skargą. Rysy zewnętrzne p. Stawskiej uzupełniane są stopniowo później w różnych okolicznościach równorzędnie z ujawnianymi się cechami jej pięknego charakteru.

Podobną metodą buduje Prus naczelną postać utworu, Stanisława Wokulskiego. Buduje z finezją niezwykle. Najpierw, nim sam Wokulski ukaże się na scenie, słyszemy kilka sprzecznych plotek na temat jego osoby. Później, gdy zjawia się w miesztynie Rzeckiego, informacje o wnętrzu jego wygładzie są nadzwyczaj skąpe, rysy Wokulskiego jakby umyślnie przyćmione. Wchodzi jako „ktoś odziany w wielkie futro, upstrzone śniegiem i kroplami deszczu”. Potem dowiadujemy się tylko, że gość ten t. j. Wokulski ma „wypukłą pierś”, „ostrzyżoną głowę” i że jest „podobny do żołnierza albo marynarza, nigdy do kupca”. A w długim dialogu, jaki następnie wywiązuje się między przybyłym a gospodarzem, odsłania się wyraziste psychika Wokulskiego, jej zasadnicze elementy, które następ-

nie rozwijać się będą w różnych sytuacjach. Obok figur traktowanych serio w modelowanych z niezwykle starannością, z obfitością szczegółów występuje w „Lalce” cała galeria postaci drugoplanowych, zaznaczonych tylko paroma kreskami — i tutaj Prus daje raz po raz folę swym zamilowaniom do karykatury. Tutaj świetnym uzupełnieniem „Lalki” mogłyby być rysunki Franciszka Kostrzewskiego. Nie można odżałować, że ten współczesny Prusowi karykaturzysta który w rocznikach „Kłosów” czy „Tygodnika Ilustrowanego” pozostawił obfitą serię typów i typków dawnej Warszawy, nie zajął się zilustrowaniem „Lalki” tak jak to Juliusz Kossak zrobił z „Trylogią”, Andriolli zaś z „Panem Tadeuszem”.

Tadeusz Łopalewski

*) „Dziennik Łódzki” z dnia 15.IX.1946.

Bardzo zagmatwana historia o złotej monecie i kilku innych

Bobby Peel i Doddy Gale znani byli w całym Kriepie, a może nawet i w okolicy, jako dwaj nierozłączni przyjaciele od lat dzieciennych. I gdyby nie wieczna mania zakładania się, która wprowadzała pewien dysonans w ich życie, przeszliby prawdopodobnie do historii niby rowozytni Castor i Pollux.

Na stacji kolejowej oczekiwał Bobby swego przyjaciela, który miał na kilka godzin wyjechać do pobliskiego Londynu.

Z budynku stacyjnego wyszedł zawiadowca, dał znak i lokomotywa, gwizdnawszy przeraźliwie, ruszyła w drogę, wlokąc za sobą nieskończoną ilość wagonów.

Na peronie pozostali: Mr Peel, sprzedawca gazet, składający niesprzedane dzienniki, i jakiś niedźmie ubrany chłopak, który stał nieruchomo obok kiosku i, zapatrzonej w dal, nie zwracał najmniejszej uwagi na otoczenie. Ubranie miał podarte, czapkę bez daszka masnął głęboko na czoło, prawą rękę trzymał w kieszeni, a lewą nogę wysunął naprzód i w tej pozycji trwał nieruchomo niby posąg.

Na peron wbiegł z walizką w ręku Mr Gale.

— Halo, Doddy — zawołał Mr Peel — spóźniła się na pociąg i teraz będziesz musiał czekać na następny całą godzinę.

Przyjaciele zaczęli przechadzać się po peronie. Gdy przechodzili obok nieruchomo stojącego chłopca, Bobby rzekł:

— Widzisz tego obdartusa obok kiosku? Założę się z tobą o 5 szylingów, że nie ruszysz go z miejsca, naturalnie, bez użycia przemocy lub interwencji policji.

— Nie ruszę z miejsca? — powtórzył Doddy — dobrze, przyjmuję zakład.

Wyjął z kieszeni dwuszylingową monetę, przeszedł obok chłopca, przygłaskowo niby rzucił ją na ziemię tuż u jego nóg i poszedł dalej.

Chłopak spojrział na monetę, ale nie zmienił pozycji i nie ruszył się z miejsca.

— Doddy — zawołał szałem Mr Peel — zgubiłeś monetę.

Doddy odwrócił się i spojrzawszy uważnie na chłopca, dla którego, sądząc z wyglądu, dwuszylingowy pieniążek był sumą dość znaczną, aby się po nią schylił.

— Dobrze — rzekł do przyjaciela, podnosząc zgubę z ziemi — przegrałem zakład, ale to jest jakiś kawał, musisz mi go wytłumaczyć.

— To bardzo proste — odparł Bobby. — Gdy nadszedł pociąg, z wagonu wysiadła jakaś pani i, przechodząc obok nas, zgubiła złotą dwudziestozylingową monetę. Chciałem się nachylić, by ją podnieść i zwrócić damie, gdy oberwus ten błyskawicznie podskoczył i przykrył monetę lewą nogą. Odtąd stoi, jak słup i nie rusza się z miejsca, czeka widocznie, aż odejdzie. Dama zniknęła w tłumie.

— Ach, tak — zawołał Doddy — zakładałem się o 10 szylingów, że go ruszę z miejsca.

— Zgaczam się.

Mr Gale wyjął z kieszeni złotą monetę, zbliżył się do chłopca i wsuwając mu do ręki pieniążek zrobił znak ręką, nakazujący natychmiastowe opuszczenie miejsca i udanie się w kierunku wyjścia.

Chłopak śmiało zrozumiał mimiczną propozycję, obejrzał dokładnie monetę i rozumując zresztą zupełnie szczerze, że lepszy własny suweren w ręku, aniżeli cudzy pod butem, podniósł nogę i ruszył z miejsca. Ku wielkiemu wszakże swojemu zdziwieniu (i nie mniejszemu obydwoh pamił) spostrzegł brak monety. Znikła bez śladu.

— To brzydką kawał z twojej strony — irytował się Doddy — nie spodziewałem się tego po tobie.

— Ależ zapewniam cię, drogi Doddy, że sam widziałem, jak przycisnął pieniążek lewym butem, od tej chwili nie spuszczałem go z oka.

— Więc jak to sobie tłumaczysz? — spytał Mr. Gale.

— Wcale sobie tego nie tłumaczę i nie mnie to nie obchodzi.

— Musisz mi odpowiedzieć — zaprzysięż się Doddy — bo inaczej bez względu na tydzień naszą przyjaźń powiem ci, że jesteś...

I kto wie, jakby się sprawa ta skończyła i czy tydzień przyjaźni nie zostałaby narażona na wielki szwank, gdyby w tej chwili nie stało

się coś takiego, co wprawilo obydwóch przyjaciół w wielkie zdumienie, graniczące wprost z przerażeniem.

Szli za chłopcem, zbliżającym się powoli ku wyjściu, gdy nagle spostrzegli, że od lewego jego buta oddzieliła się złota moneta, która potoczyła się po ziemi. Obydwaj przyjaciele rzucili się razem z szybkością i zapałem, niegodnym prawdziwych gentlemanów, by pieniążek podnieść. Zwycięzcą okazał się Bobby.

— Czy nie jesteś zdania — spytał z godnością i ironią Doddy — że ta moneta należy do mnie?

— Naturalnie, że nie, ani jej nie zgubiłeś, ani nie podniosłeś. Jakie masz właściwie prawa do niej?

— Straciłem piętnaście szylingów! Nagle Doddy spostrzegł z daleka jakąś damę, która szła wolno po peronie ze wzrokiem opuszczonym ku

ziemi. Wyraźnie czegoś szukała.

Doddy wnet się zorientował.

— A ja ci mówię, Bobby, że będziesz musiał pieniążek oddać!

— Nikt mnie do tego nie zmusi.

— Powtarzam ci, będziesz musiał! Założmy się o 20 szylingów.

— Dobrze — zawołał Bobby — zakładam się.

W tej chwili zbliżyła się ku przyjacielom jakaś dama.

— Pani czego szuka? — spytał uprzejmie Doddy.

— O, tak proszę pana! Przed pół godziną, wysiadając z pociągu, zgubiłam dwudziestozylingową monetę. To droga dla mnie pamiątka. Została mi po mężu, nosi datę 1898 roku i ma wyskrobaną szczyrykiem literę A.

— Zobacz, Bobby — zwrócił się do przyjaciela, Mr. Gale — może to ta

sama moneta, którą przed chwilą znalazłeś na peronie?

Mr Peel wyciągnął z kieszeni pieniążek, sprawdził i rzekł:

— Tak, proszę pani, to ta sama, służę pani.

Dama serdecznie podziękowała i oddaliła się szybko.

— Wygrałem zakład — oświadczył uroczystie Doddy — musiałeś oddać. Bobby z wściekłością wręczył mu 20 szylingów.

W tej chwili nadszedł nowy pociąg. Doddy, stojąc w oknie wagonu, zawołał:

— Good Bye, Mr Peel, już się nigdy z tobą nie będę zakładał.

— A ja się zakładam, że będziesz się zakładał.

Tunkot odjeżdżającego pociągu zagłuszył odpowiedź przyjaciela.

Arnold Benuet

Spirytysta

Przyszedł do mnie z wizytą taki „orangutan społeczny“, szlifpięta i złodziej czasu Bożego, i mówi między innymi, że on jest zawodowym spirytystą.

Porwie się na to moja żona i dalej napierać na niego, aby urządził seans, bo ona ma o dużo rzeczy pytać.

Ja protestuję, ale on ślepiami do mnie zerka, jak gdyby chciał powiedzieć: daj pokój, zabawa ta nia, a głupiemu radość.

Zrozumiałem jego intencje i założywszy „votum separatum“, że ja w te głupstwa nie wierzę, zgodziłem się na seans spirytystyczny.

Mój znajomy zapisał arkusz alfabetem, dodał do tego „tak“ — „nie“ — „dobrze“ — „nie“ — i zażądał spodeczka.

— Przyniesi lepiej miednicę — powiadam do żony.

Spojrzała na mnie jak na rodzona Kalwina i wróciła ze spodeczkiem, który był taki czysty, jak jeszcze nigdy nie był do kawy lub do kompotu.

— Pani postawi sobie w myśli trzy pytania — rzecze mój znajomy — na które duch po kolei odpowie.

— Słuchajno — mówię do żony — ja to uważam za bzdurę, ale ostatecznie djabli wiedzą. Więc masz pytać, to na wszelki wypadek zapytaj o jakies rzeczy dla nas bardzo doniosłe, o rozstrzygające o naszej egzystencji lub o naszej przyszłości.

Żona moja kiwnęła głową. Wiadziałem przez jej zbłądłe oczy, jak myśli w jej mózgu wirują. Po chwili oświadczyła, że ma już trzy pytania gotowe.

— Niech duch Konrada jawi się i odpowiada!

Duch Konrada musiał być pijany albo bał się mojej żony, bo długo nie dawał znaku życia, aż dopiero gdy ja krzykną: „me-gaj, wagabundo“, talerzyk zaczął chodzić po arkuszu.

Żona moja miała minę zarzywanej bogom na ofiarę owcy, mój znajomy charkotał dalej jakies za kłęcia, a spodeczek łaził po arkuszu, jak wsza po kożuchu.

Aż odpowiedział kolejno: 1) nie 2) tak, 3) nie.

Patrzę na żonę. Po policzkach splywa jej pot zupełnie podobny do płynnego alabastru.

— Za grubo się napudrowałaś — szepce jej na ucho.

— Idiota — odpowiada mi, ale już nieco głośniej.

— Wobec tego ja zrywam seans. Faktycznie jednak seans był już skończony.

— I.

— I o cóż się pytałaś ducha?

— zwracam się do żony. — Pytałam się go, czy zielony kolor będzie jeszcze modny, czy przestanie nareszcie tyć i czy mam zmienić fryzjerkę.

A potem ja rzekłem z namaszczaniem:

— Skoro wszechwiedza duchów objawiła się w trzech tak doniosłych kwestiach, to możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

A jeszcze potem mój przyjaciel wziął na dobranoc papierosa do gęby i pożełnął się z nami.

Po jego odejściu żona popruła na kawały jakis letni kostium zielonego koloru, posłała fryzjerce plasek własnego pieczywa z czułyimi zakłęciami, a idąc spać wyszała na schudnięcie pudełko z sokiem „grapfruit“ i kazała się ku charce do łóżka tak obandażować jak by ją przejechało dziesięć bly skawicznych pociągów.

TEFFI.

O pamiętnikach

Mężczyzna pisze pamiętnik zawsze dla potomności.

— Po śmierci — myśli sobie — znajdą i to wśród papierów i ocenią należycie.

Mężczyzna w swym pamiętniku nie wspomina nigdy o faktach życia zewnętrznego. Wypowiada w nich tylko swe głębokie poglądy na to lub owo zagadnienie życiowe.

„5 stycznia. Czemże w gruncie rzeczy człowiek różni się od zwierzęcia? Czy tylko tym, że codzień chodzi do biura, gdzie musi znieść tyle przykrości.

„10 lutego. A nasz pogląd na kobiety? Szukamy w niej rozkoszy i zapomnienia, a znalazłszy, odchodzimy od niej. Czy inny jest stosunek nosorożca do kobiety?“

„12 marca. Czem jest piękno? — Nikt jeszcze dotąd nie zastanowił się nad tym zagadnieniem. A według mnie, piękno jest niczym innym, jak pewnym skojarzeniem pewnych linii i pewnych barw. Brzydota zaś jest niczym innym, jak pogwałceniem pewnych linii i pewnych barw. Ale czemu, gdy natrafimy na pewne skojarzenie, gotowi jesteśmy na wszelkie szaleństwa, a gdy spotkamy pogwałcenie to nawet palcem w bucie nie kiwniemy? Dlaczego skojarzenie ważniejsze jest od pogwałcenia? O tym trzeba było gruntownie i długo pomyśleć.“

„5 grudnia. Dzisiaj byłam szczególnie interesująca. Nawet na ulicy wszyscy bledli i ogłędali się za mną.“

„5 stycznia. Dlaczego oni wszyscy szaleją za mną? Co prawda, jestem faktycznie, bardzo ładna. Zwłaszcza oczy. Są one — jak wyraził się Stach — błękitne jak niebo.“

„5 kwietnia. Dziś wieczorem

„5 kwietnia. Czym jest poczucie długu? Czy jest to uczucie, które ogarnia człowieka wtedy, gdy płaci waksle, czy też co innego? Być może, że wiele tysięcy lat, gdy słowa te przeczyta jakiś filozof, zamysli się nad nim, jak ja — jego przodek da leki.“

„6 kwietnia. Ludzie wynaleźli bombę atomową. Poco? Czy może to zatrzymać wirowanie ziemi dokoła słońca?“

Mężczyzna, owszem, lubi niekiedy przeczytać komuś swój pamiętnik. Tylko oczywiście, nie żonie. Żona i tak nic nie zrozumie. Przeczyta swój pamiętnik przyjacielowi klubowemu, panu, którego poznał wczoraj na wyścigach, komisarzowi, sądu, który przyszedł w celu sprawdzenia, „jakie rzeczy w tym domu należą osobicie do pana“.

Kobieta pisze pamiętnik zawsze dla pana Alfreda lub innego Mieczysława. Dlatego też każda pisze o swej powierzchnowości.

„5 stycznia. Dlaczego oni wszyscy szaleją za mną? Co prawda, jestem faktycznie, bardzo ładna. Zwłaszcza oczy. Są one — jak wyraził się Stach — błękitne jak niebo.“

„5 kwietnia. Dziś wieczorem

A dlaczego?

Redakcję naszą odwiedził 12-letni Staś i zalał nas formalnie potokiem pytań, na które, mimo pretenzji do inteligencji, nie umieliśmy dać odpowiedzi. Niektóre z pytań zdążyliśmy zanotować i przedrukujemy poniżej w nadziei, że ktoś z czytelników dopomoże zaspokoić ciekawość dziecka:

1) A DLACZEGO tatuś mój, ile razy słyszy o Komisji Mieszkaniowej, powtarza: „Trzeba, żeby Mirkowscy z dziećmi nocowali u nas przez jakiś czas“?

2) A DLACZEGO Zarząd Miejski rozpoczął roboty budowlane na jeźdźni a nie na wiosnę?

3) A DLACZEGO na jazdę zagranicę ma monopol wciąż ta sama grupka dziennikarzy, która zdążyła się już z kretesem „zesnobić“?

4) A DLACZEGO jeden z wymiennej grupy zmienił sobie pisownię nazwiska z „sz na „sch“? Czyżby był kontrkandydatem pewnego męża stanu na stanowisko prezydenta IV Rzeczy?

5) A DLACZEGO Jan Kojewski, tłumacząc fragment scenariusza

Roberta Ruskina (dwutygodnik „Film“ nr 3), nie wysilił się na lepszą polszczyznę?

6) A DLACZEGO w tymże numerze „Filmu“ powtarzają z uporem termin „film dokumentalny“, choć wiadomo, że po polsku mówi się „dokumentarny“?

7) A DLACZEGO wuj Hellodor, gdy w południe wychodzi do kawiarni, mówi: „Trzeba iść zarobić na kawałek chleba“?

8) A DLACZEGO stale wychodzą nowe pisma, a ja nie mogę dostać podręcznika do polskiego na VI powieszczą?

9) A DLACZEGO moja babcia, gdy mowa o sanacji, ociera łzę i składa ręce jak do modlitwy?

10) A DLACZEGO Fredek bierze pannę Halinkę na kolana i mówi do niej „Moja dziecko“, chociaż ona jest dorosła?

Wychodząc z lokalu redakcji, Staś nie szczędził nam pogardliwych spojrzeń, a w drzwiach jeszcze raz rzucił buntowniczo: „A dlaczego?“

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

O pokój i lepsze jutro

(Skrót referatu wygłoszonego na Światowym Kongresie Akademickim w Pradze)

Budowa pokoju i lepszego jutra wymaga od nas jak najpełniejszego udziału w ogólnym życiu politycznym i społecznym. Tymczasem jesteśmy świadkami usuwania się studentów od tego udziału. Fakt ten znajduje pewne wytłumaczenie w układzie programów wyższych uczelni i w zaabsorbowaniu studentów pracą zawodową. Tym nie mniej jest to zjawisko wysoce niepokojące. Przekona nas o tym analiza pewnych składników dzisiejszej rzeczywistości.

Chwila obecna charakteryzuje się niewątpliwie wspaniałym rozkwitem techniki. Ludzkość dysponuje wspaniałymi narzędziami, które mogą ją uwolnić od ciężaru walki o byt w zasadniczym znaczeniu tego słowa.

Rzecz ma jednak i swoją odwrotną stronę. Nigdy w historii nie padło tyle przekleństw pod adresem techniki, co podczas ostatniej wojny. Technika jest narzędziem równie wspaniałym, jak straszliwym, o ile z jej rozwojem nie idzie w parze ulepszenie psychiki ludzkiej. Świadomość tego kontrastu stanęła dziś przed nami razem z groźbą zagłady świata. Wyzwolenie energii atomowej jest ostatnim ultimatum.

Drugim zasadniczym rysem chwili obecnej jest fala przemian ustrojowych, jaka ogarnęła dziś wiele krajów świata. Budujemy lepsze jutro pokoju i szczęścia na fundamentach nowego ustroju. Ale także często w zapale przebudowy form ustrojowych, zapominamy o przebudowie człowieka.

Nowy człowiek nie powstanie od razu. Obok zmiany warunków, w których żyje, konieczny jest wielki nakład pracy nad jego psychiką.

W konkluzji więc dysproporcja pomiędzy rozwojem techniki i form ustrojowych, a postępem moralnym ludzkości narzuca konieczność intensywnej pracy wychowawczej. Od pracy tej nie mogą się uchylać studenci, tłumacząc się niesprzyjającymi warunkami w okresie studiów. Przeciwnie, ciąży na ich podwójny obowiązek: pracy nad sobą i wpływania na otoczenie. Stwierdzając konieczność pracy wychowawczej, musimy się z kolei zastanowić nad jej ideologią i metodami realizacji. Za sadnicze kierunki naszych dążeń wskazuje nam powstająca ideologia postępowych studentów świata.

Jej głównymi hasłami są: **demokratyzacja kultury i walka z nadużyciem nauki.**

Sprawa pierwsza jest dziś osią każdego postępowego programu społecznego. Dostęp do źródeł kultury winien być wolny i równy dla każdego. Powszechność oświaty ma oznaczać nie tylko równe prawo do nauki, ale i równą możliwość zdobycia wykształcenia dla każdego. Żądając wykonywania przez studenta jego obowiązków społecznych, musimy wpierw zdjąć z jego bark troskę o byt materialny.

Obok zdobywania umiejętności zawodowo-technicznych, musi być także upowszechnione kształcenie charakteru i światopoglądu. Muszą być wydobywane te skłonności psychiczne, które są równoczesnym motorem dalszej demokratyzacji kultury, zdolność współdziałania, wola pracy dla celów nieosobistych. Wtedy, pocznie się tworzyć nowy

człowiek, dla którego sprawa publiczna stanie się najwyższą jego sprawą, a pomyślność społeczna — warunkiem jego szczęścia.

Drugim problemem zasadniczym jest walka z nadużyciem nauki. Byliśmy świadkami największej zbiorowej mistyfikacji w dziejach świata: przegnęcia nauki niemieckiej w jarzmo hitlerowskiej propagandy.

Naszym dążeniem jest, by historia nie notowała więcej podobnych oszustw i by autorytet nauki nie uległ dalszemu podważeniu. Wiemy o tym, jak wielką rolę w postępowaniu człowieka odgrywają motywy irracjonalne. Ale dążymy do tego, by racjonalizować psychikę ludzką.

Obok walki z rasizmem i teoriami dyskryminacji narodowych religijnych czy społecznych, przeciwstawiamy się zdecydowanie w używaniu nauki dla celów sprzecznych z naszą ideologią pokoju i lepszego jutra. Nauka winna stanowić wspólne dobro całej ludzkości, a na straży jej właściwego wykorzystania musi stanąć międzynarodowe porozumienie ludzi dobrej woli.

Ważnym zadaniem jest wyszukanie pokrewieństwa ideologicznego i nawiązanie współpracy z pewnymi istniejącymi instytucjami. Musimy wytworzyć atmosferę zaufania i sympatii dla tych zarodków lepszego jutra, które kiełkują już w dzisiejszej rzeczywistości.

Na pierwszy plan wysuwa się nowa koncepcja demokracji międzynarodowej. Opinia publiczna przeważnie nie dostrzega różnicy między Ligą Narodów Wilsona a Organizacją Narodów Zjednoczonych Roosevelta. Nowa koncepcja zapewnienia bezpieczeństwa świata jest realistyczna i zdecydowana; nie wyrzeka się operowania argumentem siły. I towarzyszy jej zrozumienie konieczności kompromisów, chęć znalezienia wspólnego języka dla najbardziej przeciwstawnych stanowisk.

Również pocieszającym objawem jest sytuacja na odcinku młodzieżowym. Niewątpliwie młodym jest najłatwiej się porozumieć zarówno w skali narodowej jak i światowej. Na terenie między państwami Świata Federacja Młodzieży Demokratycznej zrzesza ogół młodych bojowników o pokój i lepszą przyszłość świata. Również i odcinek akademicki przejawia silne tendencje unifikacyjne. Nawet w najbardziej rozproszonych środowiskach, jak np. polskie powstaje dla celów reprezentacji międzynarodowej Kom-

misja Porozumiewawcza. A najbardziej przekonująca jest współpraca studentów wszystkich ras w jednej światowej organizacji. Praktyka tej współpracy najlepiej nas przekona o nonsensowości dyskryminacji na tle koloru skóry.

Mamy więc szereg istniejących kuźni nowego oręża psychicznego. Musimy ich ilość wielokrotnie i ich działalność spotęgować. Musimy z ich codziennej praktyki wydobyć i wypuklić te momenty wychowawcze, które kształtują nowego człowieka i musimy zetknąć z nimi młodzież akademicką, oddziaływać na nią i przez nią na ogół młodzieży.

Wobec jednostronnie — zawodowego programu wyższych uczelni ciężar akcji wychowawczej w środowisku studenckim winny wziąć na siebie organizacje akademickie. W węższej skali specjalny program wychowawczy organizują organizacje ideowo-wychowawcze i koła typu specjalnego. W skali szerszej muszą współdziałać wszystkie organizacje akademickie. Nikt nie może się zasłaniać argumentem apolityczności.

Jeszcze ważniejszym zadaniem jest krzewienie naszej ideologii poza obrębem środowiska studenckiego. Musimy wykorzystać aparat prasy i publikacji, by zaznajomić ogół opinii z treścią naszych dążeń. Musimy rozszerzyć krąg ich zwolenników na cały postępowy oświaty społeczeństwa. Musimy wreszcie objąć zasięgiem swego oddziaływania cały ruch młodzieżowy.

Akcja zewnętrzna i wewnętrzna muszą być ze sobą uzgodnione. Z jednej strony wystąpienia zewnętrzne muszą być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem, z drugiej jednakże należy pamiętać o niebezpieczeństwie elitaryzmu, jakiemu często ulegają koła studenckie. Będzie więc rzeczą słuszną, klasie silniejszy nacisk na oddziaływanie w jaknajszerszym kręgu. Równocześnie realizujemy tą drogą postulat wszechstronnego przygotowania studenta do udziału w życiu nie tylko gospodarczo-zawodowym ale i polityczno-społecznym środowiskach, jak np. polityka. A na tym winno nam zależeć najbardziej.

W krótkim zarysie przedstawiliśmy konieczność pracy wychowawczej w świecie powojennym oraz udział w niej studentów. Jesteśmy przekonani że jest to wkład największy jaki dać mogą studenci w dzieło budowy pokoju i lepszego jutra.

OD REDAKCJI

Rok temu, we wrześniu 1945, ukazał się pierwszy numer „Dziennika Akademickiego”. Dziś, po przerwie wakacyjnej, wydajemy 41-szy numer naszego tygodniowego dodatku.

Wiele zmieniło się w ciągu ubiegłego roku w naszym życiu akademickim: wzrosła znacznie liczba studentów, rozbudowany został Zarząd B. P., zorganizowano szereg nowych sekcji. Zmienił się skład kierujący naszą studencką społecznością, zmienił się skład komitetu redakcyjnego.

Jedno tylko pozostało niezmiennie: cel, przyświecający nam przy wydawaniu „Dziennika”. Nasz skromny dodatek uważamy za most między studentami a całym społeczeństwem. Wbrew czynionym nam nieraz zarzutom, nie chcemy i nie będziemy izolować się od reszty społeczeństwa. Odwrotnie, jako składowa jego część, świadomi roli, jaką mamy do spełnienia teraz w okresie studiów i za lat kilka — po ich ukończeniu, pragniemy z tej trybuny dawać wyraz naszej postawie życiowej, wszystkim naszym osiągnięciom, bolączkom i brakom.

Liczyliśmy na życzliwość społeczeństwa, której tak wiele dowodów doznaliśmy w ciągu ubiegłego roku. Na tę życzliwość i na poparcie w obliczu trudności, które napotyka na swej drodze powojenny student — liczymy nadal.

Czynimy starania w kierunku wydawania ogólno-akademickiego dwutygodnika, który zaspokoi nasze ambicje literackie i da szerszy wyraz prądom, nurtującym wśród młodzieży akademickiej.

„Dziennik Akademicki” zachowa swój dotychczasowy, przede wszystkim informacyjny charakter. Jego pierwszy w bieżącym roku akademickim numer — oddajemy w ręce czytelników.

P. S. Wszystkie koleżanki i kolegów zapraszamy do jak najściślejszej współpracy. „Dziennik Akademicki” wydaje sekcja informacyjno-prasowa B. P.

*

„Dziennik Akademicki” ukazuje się w każdą niedzielę na łamach „Dziennika Łódzkiego”. Wydaje: Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego, sekcja informacji i pracy. Zebrania Komitetu Redakcyjnego odbywają się co wtorek, o godz. 19-tej w lokalu B. P., przy ul. St. Jaracza 7, I p. Materiał do „Dziennika Akademickiego” składać należy na ręce kierownika sekcji inf. i pracy lub do skrzynki „Dziennika” w Sekretariacie B. P.

KOMITET REDAKCYJNY

KRONIKA BRATNIEJ POMOCY

Zawiadamy kol. i kol., że Sekretariat Bratniej Pomocy przyjmuje zgłoszenia członków nowostępujących, jak i ponawiających zapis. Wszyscy, pragnący otrzymać nowe legitymacje, winni złożyć w Sekretariacie wypełnioną deklarację członkowską (również ponawiający zapis). Przy składaniu deklaracji należy wpłacić 20 zł na rzecz odbudowy stolicy. Ponadto ustalono wysokość wpisowego na 30 zł, wysokość składki miesięcznej na 20 zł.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że w nadchodzącym roku akademickim bilety ulgowe w tramwajach będą sprzedawane jedynie za okazaniem legitymacji imiennej, wystawionej przez K. E. Ł. Każdy otrzyma 2 takie legitymacje — na

mięsiące parzyste i nieparzyste, przy czym będą one co miesiąc stemplowane przez dyrekcję K. E. Ł. W związku z tym, przy składaniu deklaracji członkowskich należy złożyć w Sekretariacie B. P. 4 fotografie (2 do legitymacji tramwajowych, 1 do legitymacji B. P., 1 do kartoteki B. P.)

Wszyscy dawni członkowie B. P. przy ponawianiu zapisu winni uregulować swoje zobowiązania względem stowarzyszenia — zaległe pożyczki, oraz składki z roku ubiegłego. Jedynie wówczas otrzymają oni nowe legitymacje członkowskie.

x

W stołówce „Gęsie Pióro”, codziennie w godzinach obiadowych wydawane są, za opłatą 2 zł kwity, na podstawie których można otrzymać 2 bilety ulgowe do kina.

x

Przypominamy kol. i kol., że wszyscy obowiązani są poddać się szczepieniom przeciwdurującym. Szczepień dla członków Bratniej Pomocy dokonuje dr. R. Kołakowski, ul. Piotrkowska 48, we wtorki, czwartki i soboty, godz. 12—14.

x

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego posiada 14 sekcji. Jej zarząd składa się z 24 osób. Staraniem Zarządu urządzone zostały w V domu akademickim, przy ul. Jaracza 34 zakłady: fryzjerski, szewski i krawiecki.

W akcji obozów społecznych akademickich zorganizowanych przez Bratnią Pomoc ma Zemiach Odzyskanych w okresie letnim wzięło udział 700 osób.

Odszedł budowniczy przyszłości

Dnia 12 września br. zmarł w Zakopanem prof. U. Ł. dr Jan Oko.

Prof. dr. Jan Oko, ur. w r. 1875 w Zameczku k. Żółkwi — syn wsi, studia unirezyteckie odbywał we Lwowie i Wiedniu.

Otrzymał w r. 1909 doktorat z filologii klasycznej odbywał jako rządowy stypendysta dwuletnią podróż naukową do Grecji i Włoch. Przez szereg lat jest nauczycielem, a następnie dyrektorem VI gimnazjum we Lwowie.

Od r. 1920 jest profesorem filologii klasycznej na Uniwersytecie Wileńskim.

Lata okupacji przeżywał w trudnych warunkach materialnych. W kwietniu 1945 roku otrzymuje katedrę na nowopowstałym U. Ł., gdzie mimo podszłego wieku, złego stanu zdrowia i ciężkich warunków z prawdziwym heroizmem trwa nieustraszenie przy pracy.

Jako profesor dawał maksimum. Był bezwzględny, co jednak nie przeszkadzało, że traktował słuchacza isticie po ojcowsku. Młodzieńczej bystrości umysłu, jak również naturalnego do wcięcia, którym ożywiał wykłady, nie pozbawiła go niemoc fi-

zyczna. Był przez słuchaczy cenił, darzony zaufaniem, szacunkiem i miłością.

Prof. Oko zasłużył się wielce jako naukowiec (ogłosił przeszło 70 prac naukowych). Nie marła również jego zasługą jest niezrównany przykład prawości i choty, jakim świecił w ciągu swego życia. To jest jego prawdziwe „monumentum aere perennius” — pomnik trwalszy niż spiż, bo choć upłyną dziesiątki lat, wzór jego nieskazitelnego życia iś będzie przez pokolenia w przyszłość.

Cześć Jego pamięci!

Jurek

Więc to już jutro! Już jutro pierwszy dzień nauki. Jurek nie mógł doczekać się tego dnia, a teraz tańczy i skacze z radości po całym pokoju, wyprawiając hałas i zamieszanie nie do opisania. Za nim, nie wiadomo z jakiego powodu goni Azor, dodając do hałasu, jaki wyprawia Jurek, swoje piskliwe psie szczekanie.

— Jurku! — odezwała się mama, która właśnie w tej chwili weszła do pokoju i załamała ze zgrozy ręce. — Jurku, przerwij już ten dziki taniec i idź lepiej przygotuj wszystko do szkoły! Wyszukaj zaraz swoje skarpetki i przynieś mi je, bo muszę je wywierać; wyczyść sobie także buty, bo jutro nie będziesz miał na to czasu, a ty, Azor, marsz do kuchni!

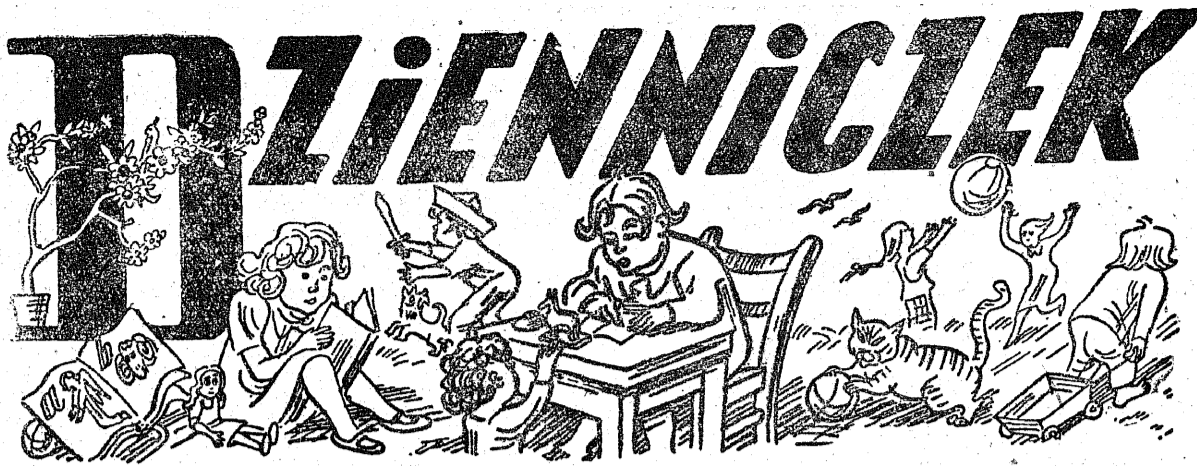
Jurek, rad nie rad, przerwał swoje dzikie harce, a Azor, obrażony udał się do kuchni. Po wyjściu mamusi Jurek, jak to zawsze nazywa, idzie „na poszukiwanie“ swoich skarpetek.

— Gdzie one mogą być? Ech, głupstwo, znajdują się. Jurek ma teraz głowę zaprzątniętą innymi myślami. Myśli o jutrzejszym powita-

niu z kolegami i mimowolnie wraca myślami do minionych wakacji.

Teraz dopiero Jurkowi żal wakacji, niebardzo, ale tak trochę, troszeczkę. Szybko minęły te dwa miesiące swobody, a Jurek miał tego roku piękne wakacje. Był nad morzem. Ach! jak przyjemnie było się kąpać w morzu, albo stawiać fortece z piasku i muszelek. Jak przyjemnie było jeździć na połów łódką ze znajomym rybakiem, albo też puszcząć na morze własnoręcznie wystrugane z kory drzewnej łódeczki i obserwować je dłużej, aż zniknęły gdzieś na horyzoncie w nieskończonej dali. A gdy wieczorem Jurek kładł się spać, zmęczony całym dniem, pełnym niezapomnianych wrażeń, wsłuchiwał się w szum morza, który go usypiał. A teraz jest rok szkolny. Ileż to będzie krzyku, śmiechu i radości, ileż powitań i opowiadań. Już jutro pójdzie się uczyć. Jurek musi się pilnie uczyć, bo chce zostać inżynierem. Może nim zostanie, a może obierze sobie jakiś inny zawód, zobaczymy.

Nowaliński Andrzej, lat 12



Nasz nauczyciel

Choć nie mogę powiedzieć, bo i nowy nauczyciel podobał mi się po dzisiejszym ranku. Podczas wejścia, kiedy już siedział na swoim miejscu, zatrzymywali się przed drzwiami klasy dawni jego uczniowie z ubiegłego roku, aby go pozdrowić. Zatrzymywali się przechodząc i pozdrawiali go: — Dzień dobry, panie nauczycielu! Dzień dobry, panie Perboni!

Niektórzy wchodzili, podawali mu rękę i schylali głowy. Znać było, że go lubią i chcieli by do niego powrócić.

Odpowiadał — Dzień dobry! — ścisnął wyciągające się ku niemu ręce, ale na nikogo nie patrzył i wszystkie powitania przyjmował jakby obojętnie, z tą swoją prostopadłą zmarszczką na czole, obrócony do okna i patrzący na dach domu naprzeciwko. Zamiast się cieszyć pozdrowieniami tymi, znać było, że cierpi i że jest mu smutno.

Kiedy przeszli, obrócił się do klasy i patrzył na nas przejmująco wzrokiem jednego po drugim i jak gdyby oczekując kogoś. Wreszcie zaczął dyktować chodząc pomiędzy ławkami, a zobaczywszy chłopca, który miał twarz całą czerwona od jakichś wyrzutów, przestał dyktować, wziął twarz jego w obie ręce i położył mu rękę na czole, żeby zobaczyć czy ma głowę gorącą.

Tymczasem jeden z uczniów zaczął się śmiać w ławce za nim, robił miny i błaznował. Nauczyciel odwrócił się nagle. Chłopak siadł natychmiast, spuścił głowę i czekał na karę. Ale nauczyciel położył mu rękę na głowie i rzekł: — Nie czyń tego nadal. — Ani słowa więcej, po czym powrócił do stołka swego i kończył dyktować.

Skończywszy dyktować patrzył przez chwilę w milczeniu, a potem tak przemówił z wolna swoim grubym ale dobrym głosem: — Słuchajcie. Cały rok szkolny mamy spędzić z sobą. Starajmy się spędzić go w spokoju. Uczcie się i bądźcie dobrzy. Nie mam rodziny. Moją rodziną jesteście wy. Jeszcze zeszłego roku miałem matkę, Umarła mi. Zostałem sam. Was tylko mam teraz na świecie. Wy jesteście moją troską i moją pociechą. Wy będziecie dziećmi moimi. Dobra waszego chce, i wy chcecie, żeby mi było z wami do brze. Bolałoby mnie, gdybym którego z was ukarać musiał. Pokażcie, że macie serca. Szkoła nasza będzie mi domem rodzinnym, a wy będziecie moją chlubą i moją radością.

Nie żądam od was obietnicy, słowa. Wiem, że w swych sercach jużście je dali. I dziękuję wam. A w tem wszedł pedel, żeby na „finis“ dzwonić. Wyszliśmy z ławek cicho jak w kościele, a ten chłopiec, co się prześmiewał, podszedł do nauczyciela i rzekł drżącym głosem: — Panie nauczycielu! Niech mi pan przebaczy. Nauczyciel pocałował go w czoło i rzekł: — Idź w spokoju, mój synu.

Z księżki E. Amicisa pt. „Serce“

Gdy wieley ludzie byli mali...

W połowie 15-go wieku urodził się we Włoszech człowiek, którego imię miało zasłynąć po wszystkie czasy na całym świecie. Nazywał się Leonardo da Vinci

Od wczesnego dzieciństwa piękne to dziecko wykazywało nadzwyczajne zdolności. Rwał się po prostu do wszystkich sztuk i nauk. Nic mu nie było obce. Z równym zapałem oddawał się muzyce i malarstwu, jak mechanice i matematyce.

Ojciec Leonarda, bogaty prawnik, niejednokrotnie zastanawiał się w gronie przyjaciół i sąsiadów, nad przyszłością syna. Zdania co do przyszłego zawodu Leonarda były podzielone. Nic dziwnego, przecież chłopiec wykazywał niesłychane zdolności w każdym kierunku.

Ale mały Leonardo nie zastanawiał się zupełnie nad tym, co o nim mówią. Miał tyle różnorodnych zajęć i zamiowań, a poza

tym trzeba było przecież uprawiać szermierkę i konną jazdę.

Lata biegnęły, trzeba było poważnie pomyśleć o przyszłości młodego chłopca.

Pewnego dnia Messer Pietro, ojciec Leonarda, pozbierawszy rysunki syna, idzie z nimi do znanego i sławnego malarza i rzeźbiarza Andreja Verrochio.

Artysta po prostu nie chce uwierzyć, że dziecko jest autorem tak doskonałych rysunków. Sprawdzając wtedy Leonarda da Vinci, który rysując w obecności mistrza Verrochio, przekonywuje go, że rysunki są przez niego wykonane.

Zostaje więc przyjęty jako uczeń. Zyskuje sobie od razu przyjaźń i sympatię Verrochia oraz kolegów. Nie wiedział mistrz Verrochio, że ulubiony uczeń stanie się dla niego w najbliższym czasie sprawcą najcięższego przeżycia.

A zdarzyło się to tak: dla zakonników pewnego klasztoru miał namalować Verrochio obraz, przedstawiający chrzest Chrystusa. Na obrazie miała być również namalowana postać anioła. Ponieważ Verrochio miał szalenie dużo pracy, z wahaniem i niepewnością powierzył namalowanie anioła młodemu Leonardo da Vinci. Z wielkim zapałem zabrał się młodziutki malarz do pracy. Po kilku dniach usilnej pracy obraz został wykonany.

Z niepokojem oczekuje Leonardo da Vinci na wyrok swego mistrza. Wrażenie, jakie obraz wywarł na Verrochim było zupełnie nieoczekiwane. Uznał on, że to co namalował Leonardo przewyższa znacznie jego dzieła, stwierdził, że sam w malarstwie nie ma już nic do powiedzenia. Porzuca więc Verrochio malarstwo i do końca życia uprawia tylko rzeźbę.

Młodziutki Leonardo zamieszkuje stale Florencję. Jest już poszu-

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO - PUDELKARSKI
Z. WYLEŻALEK — ul. 6-go Sierpnia 2/4.
 Wykonuje: artykuły biurowe, szkolne, pudełka maszynowe i szyte z własnego i powierzzonego surowca. (3908-p)

KOMPLETY
 BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ
 finansowej — listy płacy — magazynowej skrzynki do kartotek poleca
Z. KULIGOWSKI
 Piotrkowska 109, m. 8. Tel. 276-11 (109/ag)

REPREZENTACYJNY
CYRK Nr 1
 (KOŚCIUSZKI 5/7)
 DZIS WIELKI
 REWELACYJNY PROGRAM
 DZISIAJ, dnia 21 września br.
20 DOBOROWYCH
ATRAKCYJ
 Początek w dni powszednie o godz. 19-ej.
 W niedziele, soboty, wtorki i czwartki 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.
 (86/Ag.)

Stanisław Jachowicz

Dziecię i dzbanuszek

Mała dziewczynka łakoma i chciwa,
 Jak to często w świecie bywa,
 Nigdy na tym nie przestała,
 Co mama dała.
 Były dwa jabłka, trzeciego żąda;
 Były trzy gruszki, za czwartą spogląda.
 Dano cukierków, to zawsze za mało;
 Dano pierniczek, dziecinkę ciastka chciało.
 Raz mu w dzbanuszek wyspano orzechy
 Ach, co to było uciechy!
 Dziecina rączkę w wąską szyjkę wkłada,
 I wszystkie by zabrać rada.
 Ale, niestety! Wyciągnąć nie może.
 Dziecię w płacz. W takim razie i płacz nie pomoże.
 Szarpie. Wszystko na próżno: i orzeszków nie ma,
 I dzbanuszek rączkę trzyma.
 Ktoś się wreszcie zlitował i dał rady zdrowieć:
 „Nie bądź, kochanku, chciwym, weź tylko połowę;
 Wyjmiesz rączkę, orzeszki wybierzesz potrosze.
 A pomnij w dalszym wieku tak czerpać rozkosze“.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja
 „Dziennika Łódzkiego“ rozpoczęła przyjmowanie
OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY
 z dostarczeniem do domów
 w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH“
 ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.



Bieg na przełaj „Dziennika Łódzkiego” o nagrodę wojewody Dąb-Kociola

Doceniając znaczenie sportu i wychowania fizycznego wśród jak najszerszych mas młodzieży, wojewoda łódzki Jan Dąb-Kociol postanowił ofiarować szereg nagród na zwycięzców w biegu na przełaj, organizowanym przez „Dziennik Łódzki”.

Zamykając tym jesiennym biegiem sezon lekkoatletyki robili bilans swoich całorocznych wysiłków. Tegoroczny bieg będzie miał specjalne znaczenie, tym bardziej, że lekkoatletów czekają piękne i cenne nagrody ofiarowane przez wojew. Dąb-Kociola.

Szczególne dotychczas tego biegu, który odbędzie się w konkurencji ogólnopolskiej podamy w najbliższych dniach. W każdym razie pragniemy naszym jak również wojew. Dąb Kociola i Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego jest, by w tej jesiennym imprezie wzięło udział jak najwięcej zawodników z całej Polski.

Łódź w powojennym okresie swojej pracy sportowej nie miała dotychczas biegu na przełaj na wzór organizowanych w Warszawie, Toruniu, czy też Bydgoszczy. Inicjatywa zorganizowania takiego biegu o znaczeniu imprezy ogólnopolskiej została więc podchwyczona z entuzjazmem przez zwolenników sportu lekkoatletycznego i nie ulega wątpliwości, że impreza ta będzie na start wszystkich najwybitniejszych biegaczy z całej Polski.

Pragniemy dodać, że jedna z nagród ofiarowanych przez wojew. Dąb Kociola przeznaczona jest na własność dla klubu, który zdobędzie najwięcej miejsc w pierwszej dziesiątce.

Do nagród ofiarowanych już przez wojew. Dąb Kociola dojdzie zapewne jeszcze cały szereg innych. Celowe byłoby ufundowanie nagrody dla klubu, który zgłosi na start największą ilość zawodników. W każdym razie już

dzisiaj zapowiadamy tę imprezę, która zorganizowana zostanie w połowie października.

Jeżeli chodzi o rewiew sportu wśród mas, to największy głos powinien tu mieć łódzki oddział OM TUR. Jesteśmy przekonani, że ta organizacja młodzieżowo-

sportowa zmobilizuje wszystkie swoje siły z prowincji i zgłosi rzeczywiście sporą ilość zawodników, reprezentujących poszczególne miasta województwa łódzkiego.

W organizacji tego biegu przyświeca nam cel hasła rzuconego przez PUWF i PW — szerzenia

akcji propagandowej sportu wśród mas.

Im więcej stanie na starcie zawodników, tym bardziej będziemy zadowoleni, a poszczególne organizacje i kluby sportowe będą mogły w ten sposób wykazać się swoją pracą.



St. Walasiewiczówna w Łodzi. Wczoraj przyjechała do Łodzi mistrzyni świata Stanisława Walasiewiczówna, która będzie startować w dniu dzisiejszym na boisku ŁKS.

Walasiewiczówna na stadionie ŁKS Śląsk — Łódź 60 : 58 — Brak zawodników Poznania — Dziś startuje Walasiewiczówna

Wczoraj przy fatalnej pogodzie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Śląska i Łodzi. Zawodnicy Poznania nie przyjechali. Natomiast startowała Walasiewiczówna w biegu na 60 m i w skoku w dal. Ze względu na fatalną pogodę zawodnicy nasi nie potrafili osiągnąć rewelacyjnych wyników.

Jeżeli dziś dopiszą warunki atmosferyczne Walasiewiczówna będzie usiłowała zaatakować rekord świata w biegu na 50 metr. Ponadto weźmie udział w biegach krótkich.

Śląsk przyjechał bez Hajduckiej. Natomiast w drużynie łódzkiej brak było Moderówny.

Organizacja sprawna. Kierownik, p. Wardziński dokładał wszelkich starań, by licznie zgromadzoną publiczność (3000) zainteresować podawanymi przez mikrofon informacjami.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi Łódź przed Śląskiem 60:58. W punktacji jeśli chodzi o wyniki panów mamy wyrównaną ilość punktów 37:37, a wśród pań prowadzi Łódź, różnicą dwóch punktów (23:21).

Wyniki wczorajsze przedstawiają się następująco:

60 m pań: 1) Słomczewska (Ł.) 8,4, 2) Kałużowa (Ś) 8,6, Walasiewiczówna uzyskała czas 8,2 sek.

100 m pań: 1) Lipowska (Ł) 11,5, 2) Pełińska (Ł) 11,6, 3) Szymonek (Ś), 4) Gertner (Ś).

Skok w dal pań: 1) Przybylska (Ł) 4,60, 2) Wajsówna II (Ś) 4,58 — imienniczka Jadwigi Wajsówny — co za dziwny zbieg okoliczności. Całe szczęście, że nie rzuciła dyskiem (!), 3) Pietrzykówna (Ś) 4,51, 4) Głazewska (Ł) 4,49. Walasiewiczówna miała tylko dwa skoki. — Wynik — 5,01.

Pchnięcie kulą: 1) Prywer (Ł) 13,61, 2) Grzelski (Ł) 11,85, 3) Chmiel (Ś) 10,77. Prywer zaatakował dziś rekord Łodzi w dodatkowo przeprowadzonej konkurencji.

1500 m: 1) Jurzak (Ś) 4,21, 2) Nieroba (Ś) 4,26,8, 3) Jańczyk (Ł) 4,41,5.

Oszczep panów: 1) Szendzielorz (Ś) 33,07, 2) Rytczak (Ł) 30,98, 3) Chmiel.

400 m pań: 1) Sysak (Ś) 55,1, 2) Danielak (Ś) 56,4, 3) Rzeźniaczek (Ł) 58,9, 4) Jama (Ł).

Dysk pań: 1) Wajsówna (Ł) 33,02, 2) Głazewska (Ł) 32,09, 3) Bregelanka (Ś) 29,55, 4) Kałużowa (Ś) 21,20.

Skok o tyczce: 1) Mucha (Ś) — 3,20, 2) Szendzielorz (Ś) 3,10, 3) Maciaszczyk (Ł) 3,00, 4) Doroba (Ł) 3,00.

800 m pań: 1) Noenówna (Ś) — 2,46,2, 2) Wasilewska (Ś) 2,48, 3) Głazewska (Ł), 4) Janikówna (Ł), która tylko dzięki nadzwyczajnemu hartowi woli zakończyła bieg, posuwając się krok za krokiem przy szalonym bólu nogi z powodu skurczu mięśnia w udzie.

Sztafeta panów 4x100 m: 1) Łódź 46 (Kuźmiński, Bednarek, Połiński, Lipowski), 2) Śląsk 47 sek. Dziś na boisku ŁKS o godz. 9.30 dalszy ciąg zawodów z udziałem Walasiewiczówny.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zapowiadamy na dzisiaj mecz bokserski z udziałem drużyny węgierskiej przesunięty został na czwartek 26 bm. Węgrzy przyjadą do Łodzi po meczach rozegranych w Bydgoszczy, Gdańsku i Chorzowie.

Dziś o godz. 9.30 na boisku ŁKS odbędzie się dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych w którym biorą udział czolowi lekkoatlety Polski.

O godz. 16 na tym samym stadionie ŁKS odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między ŁKS a mistrzem Włocławka, drużyna „Celułoz”. Piłkarze Włocławka mieli w tym sezonie cały szereg poważnych spotkań. Gościła u nich Polonia z Warszawy oraz kilka drużyn z Pomorza. „Celułoz” ma za sobą wiele sukcesów sportowych. Jesteśmy

przekonani, że dzisiejszy mecz będzie dla piłkarzy ŁKS doskonałym treningiem przed decydującym spotkaniem o mistrzostwo Polski, 29 bm. z mistrzem Radomia. Mecz ten będzie o tyle decydujący, że zwycięska drużyna automatycznie wejdzie do rozgrywek finałowych. ŁKS w dniu dzisiejszym będzie grał w następującym składzie: Pisarski, Czyżewski, Włodarczyk, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Hogendorff, Baran, Pietrzak, Łacz i Pałkolo. Ponadto dziś będziemy mieli mecz piłkarski drużyn szkolnych na boisku przy ul. Targowej 63. Początek o godz. 10.30. Udział biorą następujące drużyny: Gim. Duczynińskiego, Gim. XVIII, Gim. A. Zimowskiego oraz Gim. i Lic. II.

Wytwórnia Chemiczna TEOFIL PAŁCZYŃSKI Łódź, Nawrot 43, tel. 223-52 poleca PASTY DO OBUWIA: „PRIMALIN” „ARGO”

Królowa pomadek do włosów LEDA Pięć naturalnych odzieni Zapach świeżej róży Trwałość 2 doby LAB. I. KOŁEJKA WARSZAWA ŁÓDŹ, ANDRZEJA 51

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

29) POWIEŚĆ
Gdy ta zrozumiała, postanowiła waleczyć. Nie odda go tamtej. Za nie w świecie. Niech się ta Marta nawet na głowie postawi. Powiedziała lekko: — No cóż, mój drogi, więc to już koniec naszej sielanki. Rozstajemy się. — Nie Ewo, ja nie mogę, nie potrafię się z tobą rozstać! — Ależ Karolu, musimy być rozsądni. To przecież twoja żona. Póki była daleko, póki nie wiedzieliśmy w ogóle, czy żyje, nie szkodziło nikomu, że byliśmy ze sobą. Ale teraz — nie. Ja nie chcę nikomu wchodzić w drogę. Nie chcę, żeby mnie przeklinała. — No, Marta w ogóle nie umie przeklinać — Karol mimo zmartwienia uśmiechnął się na samo przypuszczenie czegoś podobnego. To znów podrażniło silniej Ewę. „Aha, broni jej kochający mężulek”. Powiedziała jednak łagodnie, nie wypadając z tonu: — Tym lepiej, skoro jest taka dobra, ja nie mogę jej krzywdzić. W ogóle mój drogi, uważam za wielki grzech rozbijanie małżeństw. — Ależ małżonko! — Karol był wzruszony — Jakaś ty szlachetna! Za to właśnie tak ciebie pokochałem. Słuchaj Ewuniu. Nie wiem jeszcze w ogóle co się działo z Martą przez te dwa lata. Jaka jest teraz. Ale być może, że i ona zmieniła się, że ma kogoś innego, z kim związała swoje życie. Wypowiedziawszy ostatnie słowa, poczuł nagle ze zdziwieniem, że ewentualność taka wcale nie budzi w nim entuzjazmu. „Co do licha — pomyślał — czyżbym chciał zatrzymać je obydwie?”. Hm, to może daloby się zrobić, gdyby mądrze zabrać się do rzeczy. Spróbował.

— Widzisz kochanie, gdyby jednak tak nie było, to można ułożyć całą sprawę jakoś inaczej. Jurkowi potrzebna jest matka. Chłopak jest w tym wieku, że trzeba ogromnie na niego uważać. Marta to umie. Byłaby więc jedynie matką mego syna, rozumiesz? Co do ciebie zaś, to — wiesz dobrze — jesteś moim słońcem, moją jedyną radością i szczęściem — ostatnie słowa szepnął gorąco, przyciągając dziewczynę ku sobie. Ale ona zeszytywała i wykrzywiła usta ironicznym grymasem. — Nie, mon cher, to nie dla mnie. Nie potrafię być boczną ulicą, choćby nawet na tej ulicy świeciło słońce. Nie nadaje się na taką typową przyjaciółkę, którą odwiedza się ukradkiem i z którą — Broń Boże — nikt nie powinien zobaczyć w miejscach publicznych. — Więc co zrobimy? Ewo! — Karol był doprawdy zabawny z tą swoją bezradnością. Wzruszyła ramionami. — Nie wiem. Ty decyduj. To przecież głównie twoja sprawa. — Jaka moja? To sprawa nasza. Naszego uczucia, naszej wspólnej przyszłości. — Ja powiedziałam swoje. Nie chcę być jedynie kochanką, którą się ukrywa. Wszystko co robię, robię otwarcie. Muszę mieć szacunek dla samej siebie, bo ty zdaje się o tym szacunku dla mnie zapomnieć! — Ależ nie. Szanuję cię i kocham i pragnę jak nikogo na świecie! — No to decyduj! — chciała jeszcze dodać „albo ja, albo ona”, jednak powstrzymała się. Niech lepiej on sam to powie. Czekala z nerwami napiętymi, choć pozornie spokojna i chłodna. Karol jednakże nie należał do ludzi, którym łatwo jest powziąć jakąkolwiek decyzję. — Wiesz dziecinko — powiedział — to się ułoży skoro Jurek wróci z matką. Ale ja propoz, właśnie chciałem z tobą porozmawiać o Jurku. Zachęcała się niecierpliwie. Co ją ten chłopak obchodzi. Ale Karol, nie widząc tego, mówił dalej.

— Widzisz, mój syn wie o tym co nas łączy. A on bałwochwalczo kocha matkę. Rozmawialiśmy z nim. Powiedział, że on nie chce, aby Marta dowiedziała się. I poddał mi myśl, abym poszukał innego mieszkania, bo tu za dużo ludzi wie o wszystkim. Być może, że ma rację. Gdybym mógł się przeprowadzić byłoby nam z tobą o wiele wygodniej. Chłopiec nie mógłby nas kontrolować. Odwiedzał bym cię znacznie swobodniej. Wzruszyła ramionami. — Wcale nie chcę, abys mnie odwiedzał potajemnie. Możesz nie przychodzić, skoro nie chcesz. — Ależ chcę. Nawet bardzo. — No to, jak ci powiedziałam — zdecyduj się. I zawiadom mnie jak już coś postanowisz. Na razie jednak wybac — jestem zajęta. Muszę wyjść. — Ewo, czemu jesteś taka niedobra. Czemu utrudniasz mi trudną i tak dla mnie sytuację? — Ja utrudniam? Ależ ja tylko usuwam się i czekam grzecznie co postanowi mój pan i władca. Roześmiała się niewesołym, ostrym śmiechem. Widziała, iż nie potrafiła wygrać tej bitwy. No, poczekamy. Wstała i wyciągnęła do niego rękę. — W każdym razie, na wszelki wypadek — dziękuję ci, Karolu. — Za co? — Za wszystko, co nas łączyło. Za dużo ładnych chwil, jakie przeżyliśmy wspólnie. Chcę, żebyśmy zachowali o sobie dobre wspomnienia. — Ewo! — głos Karola zadrżał. Uśmiechnęła się. Ten sztych był dobry. — Spotkamy się wieczorem. Przyjdiesz po mnie? — Naturalnie. — No to do widzenia. Ja naprawdę muszę już iść. — Dokąd? — Dziś mam dowiedzieć się o wynikach zdjęć i o mojej karierze filmowej. Szybiąc jakoś nie pokazywał się u nas i nie wiem, czy dobrze wypadłam. Pójdę do atelier. (D. c. n.)

JAK SIĘ UBRAĆ

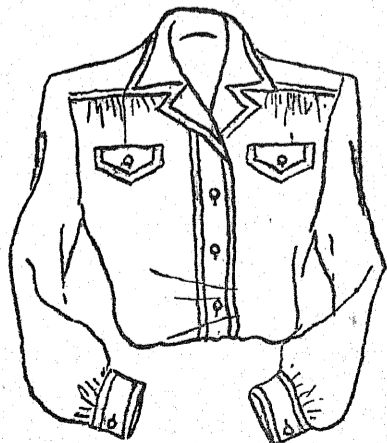
Rys. 1). Miękka wełna, dość gruba, doskonale nadaje się na ten suto sfałdowany płaszcz jesienny. Karczek karowy, zakończony plisą, tak jak i pasek. Szalowy, mały kołnierzyk, obfity rękaw z mankietem i przecięte kieszenie, ginące w fałdach dołu płaszcza. Zapięcie kryte. Ten prosty, lecz



wykwintny model najlepiej wychodzi w spokojnych kolorach, jak brązowy (cieple odcienie), popielaty, szaro-niebieski, (tzw. lotniczy), baige.

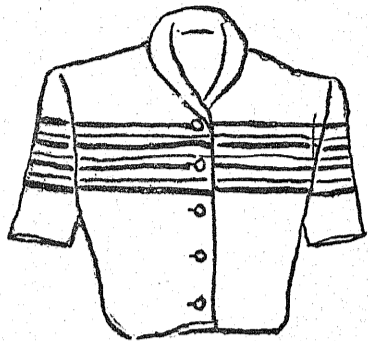
Czego tu brak? Zdaje się, że oprócz piórka u kapelusza — plus minus 20.000 zł na płaszcz.

Rys. 2). Angielska bluzka, najlepiej z wełnianej flaneli w jasnym kolorze. Kołnierzyk, karczek, kłapki kieszeni, mankiety i zapięcie wykończone zakładką. Guziki koniecznie z masy perłowej. Przy karczku i mankietach sute zmarszczki — bo ubranie to wyłączny teren, gdzie możemy sobie na nie pozwolić.



Rys. 3). Jeśli kogoś stać na dwie bluzki, może sobie zrobić i taką, z lekkiej wełny, ozdobioną poprzecznym pasem zakładek, lub plisami z wełny w kontrastowych kolorach. W ten sposób można

powiększyć za małą bluzkę, która np. skurczyła się w praniu. Pasem materiału, wyciętym w miej-



scu nałożonych plis, można rozszerzyć bluzkę w szwach bocznych. Kołnierzyk szalowy, rękawy proste, dość szerokie. Guziki obciągnięte.

I to wszystko.

Rys. 4). Sukienka dla pełnego kokieterii dziewczęcia od lat 2-eh do 8-miu, przybrana oryginalnymi, trójkątnymi zmarszczeniami przy karczku i ruskami z koronek lub falbanek przy szyjce i mankietach. Kokardka obowiązkowo w kolorze sukienki.

W takiej sukience Nel podbiła serce Stasia.

Rys. 5). Praktyczny model, na który można wykorzystać dwie stare suknie, a nawet suknię i bluzkę albo spódniczkę w kratę. Prosty, krótki karczek i rękawy w kratę, pozostałe części sukni w kolorze kraty lub tła. Zapięcie na e'clairé kieszenie wypukłe, z kontrastową na środku, zapięte na obciągnięte guziki. Klosz spódniczki niezbyt obfity.



Model dla młodej pani do lat 45-ciu.

Rys. 6). 10-letni gentleman na modelu, przykładając dłoń do bohaterkiej piersi, solennie zapewnia PT. Czytelniczki(ków), że wolałby strój mniej uroczysty, zato bardziej urozmaicony. Np. strój „Sokolego Oka” na ścieżce wojennej. Ale trudno... Kołnierzyk i trzy kieszenie ozdobione stebnowką. Bluzka wpuszczana w spodni; może być przypięta na guziczki lub ujęta paskiem.

Rys. 7). Gentleman junior — bez protestu włoży ten wygodny strój, który składa się z bufias- tych, szerokich spodenek, przypię-

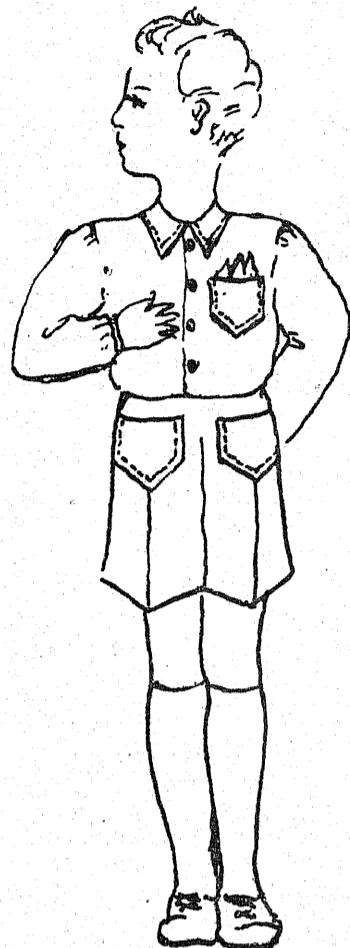
tych na guziki do bluzeczki z kołnierzykiem be-be, której jednak ze względu na chłody lepiej wszyć długie, koszulowe rękawy z mankietami. Bluzka może być z tego samego materiału co spo-



denki lub z innego w drobny rzucik.

Rys. 8). Pierwsze wrażenie, że

mamy tu do czynienia z szachownicą przechodzi, gdy spojrzymy na te rzadkiej piękności nogi i e-



gipskie oczy o tajemniczym wyrazie. Choć nie na szachownicy — ale np. na five o'clock'u można w tej sukni królować i zaszachować wszystkie obecne tam panie, które przez kontrast całkowicie „zmatowieją”.



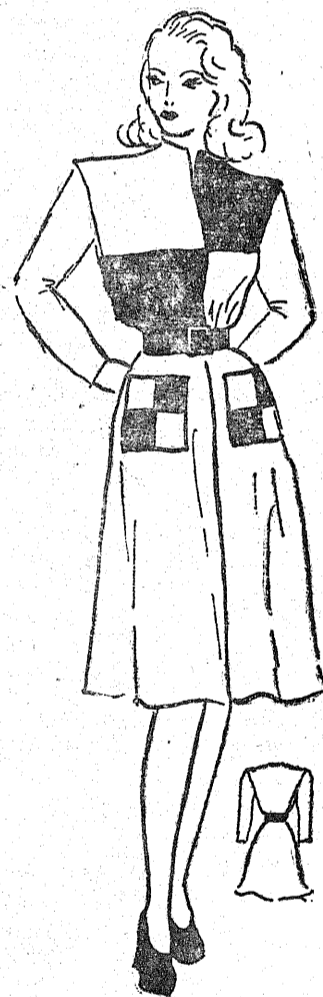
Z Paryża

SPÓDNICZKI w stolicy mody nosi się (niestety!) nieco dłuższe. Przeciętna odległość od ziemi wynosi 14 cali. Nie dojdzie zapewne do tego, byśmy nie mogły stawiać swobodnie normalnych kroków, bo moda jest dziś już zbyt rozsądna, lecz nie spotyka się już spódniczek o kształcie spadochronu.

BLUZKI natomiast są jeszcze dość obfite, choć mniej się widzi draperii i skomplikowanych motywów z plis i zakładek.

MATERIAŁY w cocktaill'ach. Wielkie domy mody demonstrują więcej modeli łączonych, np. wełna z welwetem, lub z jedwabiem, a także szereg ciekawych połączeń materiałów gładkich z kratą lub pasami.

PLASZCZE mają największą skalę odcieni, jeśli chodzi o charakter. Od stylizowanych, niemal archaicznych modeli do luźnych, sportowych i ultra-modern. X.



PRACOWNIA STROJÓW DAMSKICH I BIELIZNY

H. W O W I L

ŁÓDŹ — ul. ZAWADZKA Nr 1 WYKONUJE NAJNOWSZE MODELE.

CENY KONKURENCYJNE

(104/ag)

TEATR „SYRENA” — — — Traugutta 1

DZIS 2 ostatnie przedstawienia najcieńszych numerów sezonu 1945/6 p.t.

„SKOK PRZEZ ROK”

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Początek przedstawienia o godzinie 16,30 i 19,30.

Kasa czynna cały dzień. — Telefon Nr 272-70.

W środę, dnia 25 września r. b. otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”.

SAMOCHÓD OSOBOWY

w dobrym stanie POSZUKIWANY. Wiadomość: Telefon Nr 144-53, godz. 9 — 19 w dnie powszednie. (112/ag)

URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI

przebitkowej — finansów — plac i magazynu marki „ZENIT” nabyć można w firmie J. Leżon, Daszyńskiego Nr 4, tel. 212-70, oraz w firmie

Polska rachunkowość przebitkowa

ZENIT

ul. Piotrkowska 73, tel. 173-97. (48)

POKÓJ, niekrepujący, umeblowany, możliwie z łazienką i telefonem poszukiwany przez wypłacalnego. Wiadomość: Tel. 144-53, godz. 9 — 19 w dnie powszednie. (113/ag)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 22 WRZEŚNIA
DZIS:
 Maurycego i Tomasza słow. Zielimira
JUTRO
 Tekli słow. Bogusława

- 1791 Urodził się w Revington znany komitą angielski przyrodnik i pionier elektrotechniki — Michał Faraday.
- 1814 Otwarcie Kongresu Wiedeńskiego.
- 1833 Przyjazd cara rosyjskiego Mikołaja I do Warszawy.
- 1862 Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Abraham Lincoln ogłasza datę 1 stycznia 1863 roku — jako dzień zniesienia niewolnictwa.
- 1866 Urodził się w Bromley powieściopisarz angielski — Herbert George Wells.
- 1943 Komisarz generalny Białorusi Gauleiter Kube zabity w Mińsku przez sowieckich partyzantów.
- 1944 Zajęcie stolicy Estonii Tallina przez Armię Czerwoną, a Rimini przez wojska sprzymierzone.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
- Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
- Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
- Pogot. lekarskie POK — tel. 117-11
- Straż Pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

DZYSZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembelskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicz (Piotrowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (ul. Piotrkowska 193).

TEATRY

- TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) — godz. 15 i 19.15 „Wilki w nocy”.
- TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19.15 „Pan Jowialski”.
- TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — nieczynny.
- TEATR LETNI BAGATELA (Piotrkowska 94) — godz. 16.30 i 19.30 „Bliźniak”.
- TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 16.30 i 19.30 „Skok przez rok”.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wesoła wdówka”.
- TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) — godz. 16.30 i 19.30 „Poco daleko szukać” z L. Wysocką i Z. Sawanem.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9 — otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku).

CYRK Nr 1 — codziennie przedstawienie o godz. 16.30. — W niedziele, wtorki, czwartki, soboty 2 przedstawienia o 16.30 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10-ej rano. Ceny przystępne.

KINA

- POLONIA (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody”.
- WISLA (Przejazd 1); ADRIA (Główna 2) — „Szyrmlet Chan”.
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Jesse James”.
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Meyering”.
- HEL (Legionów 2/4) — „San Demetrio”.
- GDYNIA (Przejazd 2) — „San Demetrio”.
- STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Czapajew”.
- WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Czapajew”.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13”.
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Konflikt”.
- REKORD (Rzgowska 2) — „Delegat floty”.
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „śluby kawalerskie”.
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sześciu 13”.
- ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Zwycięstwo w pustyni”.
- ZACHETA (Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosewski”.
- SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Cyrk”.
- MUZA (Ruda Fabianicka) — „Sklamałam”.
- OSWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina Hel, Adria i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Gimnazjum i Liceum w Żeganju poszukuje NAUCZYCIELI (ek)
 do języka polskiego, łaciny, języka obcego, historii, biologii, fizyki, chemii, matematyki. Przedmioty będą łączone. — Normy płacy bardzo dobre. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. — Kandydaci reflektujący na stanowiska nauczycieli wymienionych przedmiotów winni się zgłaszać w Dyrekcji Gimnazjum i Liceum w Żeganju lub Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. (Kr.1757)

RADIO

POLSKIE RADIO — ŁÓDŹ

fala 224 m.
 Program na niedzielę, 22 września 1946 roku
 Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy rano”. 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Poznań: 9.00 nabożeństwo. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi” pog. 10.50 aud. dla świetlic wiejskich. 11.05 Poradnik rolniczy. 11.15 Pog. społeczna. 11.20 Muzyka z płyt. 11.35 Listy i programy. 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał. Katowice: 12.05 Poranek symfoniczny. 13-30 „Niemcy po wojnie”. W-wa: 13.40 aud. wojskowa. 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodnia.

14.00 aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź w progr. ogólnopolskim. 14.40 W ramach Tatr Wyobraźni słuchow. W-wa: 15.20 recenzje. 15.30 koncert popularny. 16.00 aud. si-muzyczna dla dzieci. 16.20 audycja dla młodzieży. 16.35 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W-wa: 18.15 „5 minut poezji”. 18.20 Przegl. tygod. 18.30 Tygod. dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka”. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. 20.00 dziennik. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji”. 21.00 aud. muzyczna. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muz. taneczna. Łódź: 22.45 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiad. sportowe. 23.35 Progr. na jutro. 23.40 Koncert życzeń (część II-ga). 0.30 Zakończ. aud. i hymn do 0.32.

Z UKOSA

Błękitny dymek

Przydział papierosów na kartki posiada dwie właściwości:
 a) nikogo nie przeraża swym ogromem,
 b) skalkulowany jest po cenach szytwnych.
 Komentując powyższą wymienione cechy przydziału — dochodzimy do wniosku, że:
 a) kilkadziesiąt sztuk papierosów miesięcznie, to dla przeciętnej palacza — można rzec — mucha; dla jego kieszeni — słoń;
 b) ceny szytwnie na ten artykuł odznaczają się nieprzeciętną „ambicją”: w górę — owszem, w dół — za nic w świecie.
 Wobec powyższego postanawiam mniej palić. Rozkosz polykania wonnego (?) dymu ograniczam do minimum: po jedzeniu, przed i po pracy, w momencie silnego zdenerwowania, podczas rozmowy z gościem, aby ukryć zakłopotanie, z rudów i t. p.
 System ten — jak to każdy może z łatwością wywnioskować — pozwala mi na zaoszczędzenie 10 papierosów dziennie, czyli trzystu sztuk miesięcznie, lubo też 3650, ewentualnie 3660 papierosów rocznie.
 Zamażaynowane w ten chytry sposób wyroby P.M.T. w przyszłym roku będą przydział sam sobie po cenach bardziej elastycznych, powiedzmy — po złociuszu za sztukę. Pieniądze od siebie zabrane przeznaczę na założenie koncesjonowanej plantacji tytoniu, a wtedy... Ho, wtedy będą się do brze miał!
 Projekt powyższy jest moją, wyłączną własnością.
 Wszelkie prawa zastrzeżone.
 Copyright by
 CZYS.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ZBYTU

PORCELANY — FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH

z siedzibą w ŁODZI, ul. ZAWADZKA 5.
 TELEFONY: 173-26, 140-61, 152-59, 158-68, 135-80.

posiada wyłączną sprzedaż na teren Rzeczypospolitej Polskiej

- | | | |
|---|--------------------------------------|---|
| POLECA: | POLECA: | POLECA: |
| PORCELANĘ: | FAJANS: | SZKŁO: |
| STOŁOWA
LABORATORYJNA
ELEKTROTECHNICZNA
GALANTERYJNA | STOŁOWY
GALANTERYJNY
SANITARNY | STOŁOWO-GALANT
BUTELKOWE
OSWIETLENIOWE
SPECJALNE
LUSTRA |

Centrala posiada 12 hurtowni własnych i 21 hurtowni uznanych we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Międzymiastowy przewóz towarów — ładunki zbiorowe
 samochodami i wagonami do Warszawy, Częstochowy, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Jeleniej Góry, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Szczecina
MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY
C. HARTWIG S.A.
 Zarząd Przemysłowy, ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO 61.
 Tel.: 102-11 i 272-81. — Magazynowanie, przeprowadzki, inkaso.

BIŻUTERIE — ZEGARKI — SREBRO
 poleca
B. Skonieczko i J. Łosiak
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 39, TEL. 161-31

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
 Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę:
 494 wózków fabrykacyjnych, różnych konstrukcji.
 Blizsze szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w Monitorze Polskim Nr 90 z dnia 16 września 1946 r. (pap 1743)

PRZETARG NIEOGRANICZONY
 Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany W. P. w Łodzi — ul. Narutowicza Nr 17 — ogłasza przetarg na roboty instalacyjno-wodociągowe i uzupełnienie centralnego ogrzewania w budynkach wojskowych w Łodzi przy ul. Senatorskiej 64.
 Słepa kosztorysy, warunki przetargowe, otrzymać można za zwrotem kosztów w Rejonowym Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 17, pokój nr 7. Oferty składać w zalakowanych kopertach bez znaku firmy, oddzielnie na każdą robotę, z podaniem rodzaju robót i obiektu, do dnia 26 września 1946 r. godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 września 1946 r. o godz. 11 w R. Z. K. B., ul. Narutowicza Nr 17. Do ofert musi być załączony kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty.
 Wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych należy składać do kasy R. Z. K. B. Łódź, ul. Narutowicza Nr 17, pokój Nr 4, kwit zaś dołączyć do składanej oferty.
 Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi — zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.
 Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany W. P. Łódź.
 (pap 1742)

FABRYKA M3 (dawn. WYTWORNIA MASZYN ELEKTRYCZNYCH) „ELEKTROBUDOWA”, Kopernika 56/58 — ogłasza przetarg na budowę hali montażowej na posesji przy ul. Kopernika 56/58.
 Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu słępego należy składać w sekretariacie „Elektrobudowa” do dnia 25. 9. 46 r. do godziny 11-ej w kopercie zalakowanej z napisem „Oferta na budowę hali montażowej”.
 Szczegółowe informacje oraz słępe kosztorysy wydaje Sekretariat F-my w godz. 8—15-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu.
 Wadium w wysokości 1,5% od sumy oferowanej należy składać w kasie firmy za pokwitowaniem, a kwit załączyć do oferty.
 Firma zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, dostawy niektórych materiałów, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.
 (100/Ag.)
 Dyrekcja Firmy.

UWAGA ORGANISCI DIECEZJI ŁÓDZKIEJ
 W dniu 26 września 1946 r. w lokalu Związku Zawodowego Muzyków R. P., oddział w Łodzi, odbędzie się pierwsze organizacyjne Walne Zgromadzenie Sekcji Muzyki Kościelnej pod przewodnictwem organisty katedralnego prof. B. Ulassa. Obrady rozpoczną się o godzinie 3 w lokalu Związku, ul. Piotrkowska nr 33, I piętro.
 Zgromadzenie to ze względu na nieistnienie przedwojennego Kolegium Organistówkiego da możliwość organistom na zrzeszenie się w jednolitym Związku Zawodowym, na co wyraził swą zgodę Ordynariusz Diecezji. Pożądana obecność również organistów prowincjonalnych. Zarząd Związku zaprasza na powyższe zgromadzenie wszystkich organistów i chórmistrzów kościelnych bez względu na to czy są już członkami Związku, czy też nie.

Podziękowanie
 Młodzież sjonistyczna zrzeszona w Ośrodkach Produktywizacji na terenie m. Łodzi składa serdeczne podziękowanie ob. SZPER TEOFILI za ofiarną pracę w niżej wymienionych organizacjach.
 Ob. SZPER TEOFILA pełni funkcję sanitarno-lekarską z ramienia Woj. Oddz. T. O. Z.-u. Bez wycieńczenia i ograniczenia godzin swej pracy poświęca swój wysiłek i trud tym wszystkim, którzy potrzebują jej pomocy i opieki.
 IV i V Seminarium „Gordonia”, „Makabi Hacaір”;
 Komenda Główna „Gordonia”, „Makabi Hacaір”;
 Dom Sierót przy Org. „Mizrachi”;
 Org. Sjon.-Socj. „Hitachduth”;
 Centrala Ośrodków Produktywizacji „Haowed”;
 Punkt Produktywizacji Młodzieży Żyd. „Mizrachi”;
 Org. „Agudy” — Oheł Sara;
 Org. „Hechaluc - Pionier”;
 Org. „Haszomer” — „Hacaір”;
 Domy Dziecka zorganizowane przez Kom. Koordynacyjną dla spraw dzieci i młodzieży przy Org. „Iohud” i „Hechaluc-Pionier”;
 Org. Produktywizacji Młodzieży Żyd. „Gordonia”.

LAMPKI nadgrobkowe, ŚWIECE, KRZYŻE i KORPUSY
BAZAR KATOLICKI
 ŁÓDŹ — ul. SIENKIEWICZA 49
 Prowincja za zaliczeniem, Agenci poszukiwani.

Niedziela, 22 września r. b.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA komedii w 3 aktach p. t.

BLIŹNIAK

Z. Gozdawy i W. Stępnia. W roli tytułowej: A. DYMSZA, A. Górecka, I. Górski, J. Kurnakowicz i S. Łapiński.

Początek przedstawienia o godz. 14,30 i 19,30.

Kasa teatru „Bagatela“ czynna cały dzień.

Traugutta 1. — Tel. 176-82

CODZIENNIE

z niesłabnącym powodzeniem występują gościnnie w 3 akt. komedii Shaw'a pt.

„Po co daleko szukać“

LIDIA WYSOCKA, ZBYSZKO SAWAN.

Pocz. w dni powszednie 19,30, w niedzielę i święta 16,15 i 19,30.

DZIS 2 przedstawienia o godzinie 16-ej i 19-ej.

WESOŁA WDOWKA

Operetka w 3-ach aktach F. Lehara.

Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr TADEUSZ CHĘCINSKI, asystent szpitala skórno-wenerologicznego św. Magdaleny. — Przyjmuje 4-6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, telefon 203-11.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5,30. (K/116)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalistka chorób nerwowych — przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. (3808/p)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5,30. (R/116)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza — przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego Nr 182 w godz. 12-2 i 4-6, telefon 205-55. (4956)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3-6, telefon 206-99. (pap 1873)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2, 9-12 i 5-7. (3525/p)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3-6, Gdańska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 12-1 i 3-6. (5810)

Dr med. BRZOZOWSKI KAZIMIERZ, choroby kobiece — Kilińskiego 78 — powrócił. (3485/p)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych — powrócił. Przyjmuje od 3-5, Kopernika 63. Tel. 186-00. (ag)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie: Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (5172)

Dr med. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (ag)

Dr PIETRASZKIECZ (z Warszawy), specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00, wewnątrz 19. (2162/p)

Dr WOJCIC WACLAW choroby oczu — powrócił i przyjmuje 4-6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (ag)

Dr med. MIRSKI — choroby kobiece, akuszeria, żeromskiego 37, telefon 257-23. Godz. 4-7. (3470/p)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr med. WIELICZANSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. chorób płuc (gruźlica) i serca. Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, telefon Nr 183-16 — wznawia przyjęcia. Godz. przyjęć: 3-5 po poł. (4846)

Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4-6. Południowa 23, m. 6, telefon 219-33. (1441/p)

Dr med. SEWERYN ZAJDLER — choroby wewnętrzne — powrócił. Al. Kościuszki 93, II p., front. Telefon 120-06. (5654)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Woitasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. (448/p)

DENTYŚCI

Lekarz-dentysta **TADEUSZ MINTZ**, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Poudniowa 46, telefon 268-91. (5645)

Dentysta **WODNICKI STANISŁAW** — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzejka 11, telefon Nr 154-12. (5731)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnienia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Lekarz stomatolog **JERZY STADNICKI**, choroby zębów i jamy ustnej — powrócił. Piotrkowska 184, telefon 159-95. (5758)

Lekarz dentysta **ZOFIA BALICKA** powróciła. Przyjmuje: Moniuszki Nr 11, telefon 151-15.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PISMIENNE materiały wszelkiego rodzaju poleca: „Składnica Biurowa“ Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (kr. 321/M)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych. (wł.)

WALCE, wszelkie artykuły myłskie poleca: Bytom, Moniuszki Nr 15/5, telefon 49-93. (kr. 1722)

POKOST malarski (Iniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „Ultron“, Łódź, Południowa 78/80, telefon 158-19. (pap 1609)

WYDZIERZAWIĘ lub kupię tkaninę mechaniczną. — Szczegółowe oferty pod „Tkanina“ w Administracji. (3910/p)

PERFUMERYJNE, galanterijne artykuły — hurt, najtaniej. Aniela Nowak, Warszawa-Praga, Targowa Nr 23. (Kr. 1753)

STOLARNIA mechaniczna Leonard Błaszczyk, Łódź, Południowa 24 — poleca: Meble wszelkiego rodzaju na składzie oraz obstalunki. (pap 1614)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

GIPS dostarcza „Wosta“, Katowice, ul. Moniuszki 12. (Kr. 1787)

KRAWATY i szale, stale nowe wzory. — Wytwórnia „Wiłko“, Łódź, 6-Sierpnia 2, telefon 171-03. Ceny fabryczne. (ag)

RADIOAPARATY, adaptory, patfony, płyty, instrumenty muzyczne — kupno — sprzedaż. „Melodion“, 6-Sierpnia 23. (ag/67)

KUPIĘ esencję octową spożywczą. Rozlewnia Octu. Telefon 206-73. (3825/p)

SPORTOWY SPRZET — piłki,arki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie — kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (ag)

TABLETKARKE kupiny. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Tabletkarke“ lub telefonicznie 187-45. (5794)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaje — zamieniam. Gdańska 17. Księżniak. (ag)

NUTY i **KSIĄŻKI** używane kupuję księgarnia „Czytelnik“, Piotrkowska 147. (348/M)

KUPIJĘ, sprzedaję i zamieniam różne meble, nowe, używane. — Skład mebli, Kilińskiego 145, telefon 153-31. (3923/p)

DENTYSTYCZNY gabinet (urządzenie), wzmacniacz 8-mio lampowy, belestrytykę francuską, wózek dziecienny, spacerowy — sprzedam. Tel. 204-42 od 10-12 i od 4-6. (3907/p)

LEICE, CONTAX oraz różne aparaty fotograficzne kupuję — D/H „Świtezianka“, Łódź, Piotrkowska Nr 83, telefon 126-62. (ag/82)

RADIODIOWE aparaty, lampy wszelkich typów i cokołów — poleca P-ma „Gniazdokowscy“, Łódź, Piotrkowska 50. (pap 1707)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne. — Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (ag/82)

KUPIJEMY wanilie, olejki jadalne, pieprz, cynamon, Ziele angielskie, liście bobkowe, kwasek cytrynowy, żelatynę i inne korzenie w każdej ilości. Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Wator“, — Łódź, Śródmiejska 98. — Sprzedamy większą ilość kmintu. (pap 1710)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania — poleca Józef Sobczak, ul. Złotowska 17. — Pracownia manekinów. (3905/p)

MASYNE dziewiarskie Nr 4, 80 cm szerokości, w komplecie — sprzedam. Narutowicza 12-3 po godz. 19-tej. (3943/p)

DOM MEBLOWY — Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. — Poleca najtaniej: Meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinetowe, kuchnie, tapczany, kozetki, połowe łóżka, fotele, krzesła i stoliki pod radio. Wybór duży. Obsługa punktualna. (ag)

SZALOWE materiały i frezle kupię dużej ilości. Telefon 104-02. (3935/p)

FUTRO męskie elki lub piźmowce, kolmierzy wydry, węgiel, materiały do dwóch łózek, piec zamontowy kupię. Tel. 104-02. (3938/p)

MASYNE trykotarską do robienia sukien kupię lub za wskazanie adresu zapłać. Oferty kierować „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod „9743“. (kr. 1772)

SAMOCHOÓD ciężarowy, 3 i pół tonny w dobrym stanie kupiny natychmiast. Zgłoszenia: Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Piotrkowska 105, telefon Nr 282-55. (pap 1741)

OLEJKI perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA“ — Łódź, Napiórkowskie go 24, tel. 177-00. (pap 1746)

ZAOFIAROWANIE PRACY

URZĘDNIK (czka) na stanowisko młodszego księgowego poszukujemy. Warunki do omówienia. Oferty: Centrala Żelaza i Stali, Łódź, Gdańska 66. (5852)

MAJSTRA przedziałniczego poszukuje firma Rudnicki Zygmun. Telefon 272-10. (3834/p)

POSZUKUJE natychmiast 3 wykwalifikowane zawiaźczki do cukierków. Zgłoszenia osobiste. Fabryka Cukrów i Czekolady. Stanisław Sobczak, Łódź, Sieradzka 1. (111/ag)

SZWACZKI koszularki, siły wykwalifikowane mogą być zatrudnione w firmie „Wita“, Sienkiewicza Nr 63. (5346)

„Uczciwy“ włamywacz



(rysunek z angielskiego „Daily Graphic“ 1946)

Dwom włamywaczem wpadło do głowy obrobić z fersy urząd pocztowy.

Dobrze im poszło, rozbili kasę, gdy jeden rzekł z nich: — Patrz, listów masę!

— Wiesz, że uczciwa myśl mi tu przyszła, że „polecone“ musimy wysłać!

POCZTOWKI, wycinanki, gry, markaty, książeczki obrazkowe, materiały piśmienne i szkolne. — Ceny hurtowe. J. Borysiewicz i St. Gebicki, Plac Wolności 6, front, I-e piętro.

WŁOS koński (ogony długie) kupię. — Pomorska 41 a/14, (front). (3932/p)

MUNDURKI SZKOLNE — poleca Dom Konfekcyjny. Stalina 17 (Główna). (110/ag)

KIT szklarski po cenach hurtowych. Farby i Art. Malarskie poleca E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczańska 185, tel. 224-14. (107/ag)

WOZEK ręczny ogumiony — sprzedam. Tel. 104-29. (5863)

SPRZEDAM bilard gryzbkowy i piramidkę. Telefon 155-31. (3927/p)

LAMPKI NAGROBKOWE znane ze swej jakości poleca firma BEKA, Łódź, Piotrkowska 218, telefon 121-64 i BARWINA, Łódź, 11-go Listopada 42. — Ceny hurtowe.

POTRZEBNA kucharka do pensjonatu na wyjazd. Wiadomość: Kościuski 57, P. Z. U. W. Wydział Gospodarczy. (5366)

AKWIZYTORZY, akwizytorzy na Łódź i województwo — dobry zarobek. — Oferty „Elokwenja“, Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96. (5867)

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaangażuje referenta personalnego, maszynistkę i inkasenta. Oferty należy składać w biurze Oddziału, Piotrkowska 165. (5876)

WULKANIZATORA przyjmijmy za współnika ślusarnia. Narutowicza Nr 30. (3967/p)

POSZUKUJE się natychmiast biegłą maszynistkę z początkami buchalterii. Warunki dobre. Oferty kierować do biura Cechu Fryzjerów, Łódź, Sienkiewicza 15, telefon Nr 264-92 w godz. urzędowych. (3968/p)

POSZUKUJE się uczciwej kobiety do gospodarstwa domowego. Zachodnia 89/24. (5863)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO
Adres Redakcji i Administracji:
Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. **CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej) 100.— zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej) zł. 50.— W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. Drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-II 567. Odbito w drukarni Wyd. „Czytelnik“ Nr 4 — Łódź, Żwirki 2. Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA „CZYTELNIK“**

LEKARZ dentysta (dentystka) — absolwent stomatologii — poszukiwany natychmiast. Warszawa, ul. Poznańska 3/16. Kopczyńska. (kr. 1773)

MONTERÓW, pomocników monterów, hydraulicznych, ekspedientkę, szlifierza do ostrzenia narzędzi — przyjmijmy „Technika Sanitarna“ — Piotrkowska 154. (ag)

POMOC domowa potrzebna. Kilińskiego 209, m. 6. (5844)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki i chłوپiec do praktyki. Rzgowska Nr 65 — Makowski. (5879)

BIBLIJNARKE samodzielnie, zdolną i hańciarek na haftmaszynę potrzebne. Zawadzka 5. Sklep, front. (3969/p)

POSZUKUJEMY fachowców ze średnim wykształceniem do branż: wełnianej, bawełnianej — dziewiępójcz i obuwia. Oferty z życiorysem kierować: Łódź 1, skr. pocztowa 89. (3972/p)

ELEKTROMONTERZY i pomoc fachowa potrzebni. Zakład elektrotechniczny — Piotrkowska Nr 191. (118/ag)

POTRZEBNA samodzielna gospośnia z dobrym gotowaniem. Sienkiewicza 53, m. 5. (5878)

WOJSKOWE Przedsiębiorstwo Budowlane poszukuje od zaraz wykwalifikowanego buchaltera — na samodzielne stanowisko. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysami sub „W. P. B.“. (5876)

MAJSTRÓW: na zgrzeblarki wełniane i do farbiarni poszukuje Łódzka Fabryka Kapeluszy, Targowa 2. (5871)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA-Stenotypistka poszukuje pracy. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Maszynistka“. (gr)

BUCHALTERKA przyjmijmy prowadzenie ksiąg handlowych. Wiadomość: Piotrkowska 6, m. 30. (5865)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY — Kilińskiego 50, m. 7. Zapisy: Stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. (5605)

KROJU, szycia, modelowania nowoczesnym systemem Antoniny Franke, wycuczą kursy przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, ul. Nawrot 32/3. (5823)

BUCHALTERII, stenografii, języków, matematyki przystępnie nauca doświadczony profesor. Nawrot 77, m. 2. Parter. (5032)

KURSY Piotrkowska 83 — zapisy na stenografie, maszynopisanie, korespondencję, księgowość. (5641)

ANGIELSKIEGO kurs ośmioletniowy, rezultat gwarantowany. Zawadzka 22/10, godz. 5-7. (3894/p)

CHOLEWKARSTWA wrocze. — Wiadomość: Łódź, Sienkiewicza Nr 31. Pracownia Obuwia. (5869)

KURSY ZAWODOWE przy Państwowej Szkole Przemysłowo-Handlowej żeńskiej w Łodzi przyjmują zapisy na: Kurs Kroju i Modelowania oraz na Kurs Modniarski. Kancelaria Kursów czynna w lokalu przy ul. St. Jaracza Nr 8, m. 3 w godz. od 10-12. (3951/p)

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska 175/5. Zapisy: godz. 10-19, tel. 109-01. (pap 1744)

DYREKCJA Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej żeńskiej w Łodzi — ul. Pomorska 46 zawiadamia, że lekce w Liceum Krawieckim rozpoczynają się dnia 23 września b. r. Zapisy nowych kandydatów trwają. (5884)

LOKALE

MAGAZYN suchy, widny, w śródmieściu, powierzchni 100-200 m² w dobrym stanie, wynajmę. — Pośrednictwo chętnie wynagrodz. — Wiadomość pod „Magazyn“ do Administracji lub tel. 264-72 między 8-10. (5835)

LOKAL użytkowego na rzemiosło, 3 izby w śródmieściu poszukuję. — Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Rzemiosło“. (3929/p)

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią, duże, słoneczne z wygodami w pobliżu Piotrkowskiej na takież na Karolewie lub okolicy. Oferty pod „Zamiana“. (5813)

DWA POKOJE z kuchnią i wygodami zamieniam na pokój z kuchnią i wygodami. Oferty pod „Pokój z kuchnią“. (3945/p)

POKÓJ z wygodami, duży zamieniam na pokój z kuchnią względnie dwa. Tel. 145-13. (3914/p)

LOKAL handlowy, motory, transmisje. — Oferty do Dziennika pod „Śródmieście“. (3966/p)

POKOJU poszukuje inżynier. Dobre warunki. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „J. G.“. (3939/p)

POSZUKUJE sklepu na Piotrkowskiej do Główniej — najchętniej dzierżawa. Wiadomość: Tel. 180-34. (5838)

ZAMIENIE sklep z pokojem i kuchnią na 2 lub 1 pokój z kuchnią. — Wiadomość: Napiórkowskiego Nr 100, m. 30. (5870)

MŁODY, dobrze sytuowany kawaler poszukuje przyrodziny pokoju. — Najchętniej z osobnym wejściem. Zgłoszenia: Sienkiewicza 2 (Sklep radiowy). (114/ag)

KULTURALNY kawaler-referent, poważnej instytucji poszukuje niekredytującego pokoju. Zgłoszenia: Administracja pod „M. Z.“. (5877)

LOKAL luksusowy, na zakład fotograficzny posiadam — Marszałkowska. Oczekuję propozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50 pod „310“. (1kr. 1760)

SAMOTNY adwokat poszukuje pokoju lub 2 przy kulturalnej rodzinie. Telefon 160-85. (3970/p)

ZGUBY

ODDAĆ ZA NAGRODĄ! Zgubiono portfel z dokumentami! Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot legitymacji spadochroniarza, zaświadczenie Sztabu Partyzantów Polskich oraz zaświadczeń ożnaczeniowych. Odesłać pocztą lub osobiście pod adresem Bolesław Trocki, Łódź, Piotrkowska 189-10a. (3941/p)